№ 269 — Rocznik XIX. Sobota, 24 listopada 1877.

Za redakcyą odpowiedzialny Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy Wilhelmowskim placu pod Nr. 17.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (inseratów): 1 wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, w Danii, Francyi Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstrasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-wie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 23 listopada.

Kwestya pokoju jest ciągle na porządku dziennym występuje w prasie zagranicznéj pod najrozmaitszemi rmami. Wiadomość, że car w rozkazie dziennym do mii kaukazkiéj powiedział, że waleczną tę armią czeją mnogie jeszcze trudy i znoje, niemniéj słowa cara, óry przy sposobności pogłosek pokojowych miał wyec: „Zanadto groźne są czasy, abyśmy mogli żartoć" — ostudzają znacznie zapał tych, co nie tracili do tatniéj chwili nadziei, iż uda się na téj lub owéj dro- przywrócić pokój. Berlińska Nord. Allg. Ztg. wracając do wiadomości, podanéj przez Agence usse, iż Wysoka Porta zwróciła się w sprawie posednictwa pokojowego do ambasadora niemieckiego ięcia Reussa, lecz że książę zalecił Wysokiéj Porcie ać się wprost do głównéj kwatery rosyjskiéj podnosi, rząd niemiecki nie uważałby roli rzecznika Turcyi za powiednią swym stósunkom z Rosyą. Jeżeli książę uss miałby dać jaką odpowiedź, to nie mógłby dać zumniejszéj, jak ta, — którą kładą mu w usta dzienki. Półurzędowa Wiener Abendpost powtórzyzy dosłownie powyższy artykuł organu berlińskiego, sze, że zdaniem jéj artykuł ten daje do zrozumienia, Niemcy nie myślą pod żadnym warunkiem interwewować na rzecz Turcyi. Dla Niemiec najdogodniejszém łoby bezpośrednie porozumienie się Rosyi z Turcyą. k zaś w urzędowych kołach wiedeńskich zapatrują się takie porozumienie, dowodzi następujący artykuł misteryalnego Fremdenblattu. — Dziennik ten sze:

„Europa dla tego tylko przypatrywała się tak spojnie dotychczasowemu przebiegowi wojny, iż dawała iarę uroczystym przyrzeczeniom Rosyi, że, cobądź się anie, szanować będzie prawo mocarstw zabrania zy zawarciu pokoju głosu i ponieważ posiada środek, óry jéj dozwoli przeszkodzić sformułowaniu warunków kojowych w jednostronnym interesie Rosyi. Cierpliść Europy — a w téj mierze nie oddają się bez tpienia w głównéj kwaterze cara żadnym złudzeniom stanęłaby u kresu, gdyby Rosya zamierzała w drodze pośredniego pokoju postawić Turcyą w stósunku daéj do siebie zależności. W tym razie interesa Austroegier okazałyby się identycznemi z interesami większéj części mocarstw, a co także jest bardzo ważném, zystkie stronnictwa i narodowości w naszéj monarchii, z względu na dotychczasowe ich życzenia i sympatye, łączyłyby wszystkie swe siły, aby nie dopuścić do zarcia pokoju, który, sankcyonując dla miłości rosyjskiego izmu dawny bezrząd w Turcyi, szkodziłby niesłychanie eresom naszéj monarchii. Z spokojem przeto oczekuny rozwoju dalszych na Wschodzie wypadków. Ani onnictwu Aksakowa, ani intrygantom kroju Ignatiewa przypadnie niezawodnie zadanie sformułowania pou. Nawet gdyby ostatni — co uważamy za niemowe — przyszli na nowo do wpływu, toć i tak poromo, co potrzeba, aby świat nie doczekał się wtórego okoju adryanopolskiego." Mocarstwa nie zapomniały, po pokoju adryanopolskim nastąpił traktat „Hiuukiar kelessi," który na długo oddał państwo osmańskie w ldaństwo kaprysu i samowoli rosyjskiéj. Tyle przez skorzystała Europa z dziejów ostatnich lat pięćiesięciu, że rosyjsko-turecki bezpośredni pokój znałby niemal to samo, co zamienienie Turcyi w rosyjie lenne państwo. Że natomiast Europa musi starać wszelkiemi siłami przeszkodzić podobnemu „rozązaniu" kwestyi wschodniéj, to pewnik, który przymniéj w monarchii austro-węgierskiéj nie potrzebuje szerniejszych wywodów."

Depesze carogrodzkie nie wspominają jeszcze ani wkiem o upadku Karsu; — być może, iż Porta eka doniesienie o utracie Karsu do chwili, gdy będzie mogła za jedną razą zawiadomić o utracie Erzerumu. Dziś, gdy Rosya zwróciła się wszystkiemi siłami przeciw stolicy armeńskiéj, trudno mieć nadzieję, by ta zdołała trzymać się długo. Upadek przeto Erzerumu uważać należy tylko za kwestyą czasu. Godném jest to uwagi, że W. Porta, tak skora w zmienianiu dowódzców, pozostawia ciągle jeszcze Mukhtara paszę na czele armii azyatyckiéj, mimo że między jego jenerałami jeden jest głos, iż on to stał się sprawcą całego nieszczęścia, a to przez to, że po bitwie pod Zewinem nie przepędził zdemoralizowanych licznemi niepowodzeniami Rosyan aż do Aleksandropola, lecz pozostawił ich w spokoju i dał czas do zorganizowania i wzmocnienia ich armii. Do Standarda londyńskiego telegrafują z Werankaleh, że zeszłéj niedzieli odbyła się w głównéj kwaterze rosyjskiéj w Karsie wielka rada wojenna, na któréj dyskutowano żywo nad tém, czyby się nie dało z Azyi pokusić o zdobycie Carogrodu. — Widocznie łatwe pod Karsem zwycięztwo oszołomiło zupełnie rosyjską główną kwaterę.

W erzerumskim wilajecie, jak donosi Gołos, rząd zaprowadza obecnie administracyą rosyjską. Gubernatorem wojennym okręgu erzerumskiego mianowany został jen. Szełkownikow.

W Bułgaryi odbywają się większe ruchy wojsk i stoczono kilka potyczek. Nietylko między Zofią i Plewną, lecz i w okolicy Łomu miały miejsce w dniach ostatnich większe spotkania, co do których obie strony walczące przypisują sobie zwycięztwo. Zdaje się jednak, że gdy walki pod Orhanie, Pyrgosem, Trestenikiem itd. wypadły na korzyść Turków, — potyczka pod Rahową skończyła się zupełną klęską broni tureckiéj. Po bliższe zresztą szczegóły z poła walki odsyłamy do odnośnych rubryk.

Wszystkie doniesienia z Serbii brzmią niesłychanie wojowniczo. W tych dniach odbyła się w Białogrodzie rada wojenna pod przewodnictwem księcia, która postanowiła, iż uzbrojenia wojenne mają być ukończone w przeciągu trzech tygodni. Książę Milan ma dopiéro w pierwszych dniach grudnia udać się do armii. W tym czasie ma być zwołaną także skupczyna. Wedle depesz carogrodzkich Porta zwątpiła zupełnie w możność utrzymania Serbii na stanowisku neutralném. Niemniéj i przedstawiciele dyplomatyczni stracili nadzieję, by się im udało nakłonić Serbią do zaniechania awanturniczéj polityki. Naturalną jest rzeczą, że Porta, wiedząc bardzo dobrze, co się gotuje w Serbii, robi przygotowania, aby mogła w danéj chwili odeprzeć niebezpieczeństwo. Ponieważ Mehmed Ali pasza zmuszonym był ściągnąć w ostatnich czasach wszystkie znajdujące się w Staroserbii wojska celem przygotowania odsieczy Osmanowi, przeto nad granicę serbską spieszą obecnie drużyny nieregularne, przeważnie baszybuzuki i Czerkiesi i zaciągają tutaj nie miły w żadnym razie dla Serbii kordon graniczny.

Do Pol. Corr. telegrafowano pod dniem 20 bm. z Cetynii, że Czarnogórcy zajęli dominujący nad skrawkiem nadbrzeżnym Spizzy fort Nehaj a to po zajęciu przed czterema dniami „miasta" Spizzy. Nie wiadomo doprawdy, zkąd wzięło się na skalistém wybrzeżu naraz miasto; istnieje wprawdzie naprzeciw nędznéj przystani Spizzy nędzniejsza jeszcze wioszczyna tego nazwiska, ale o mieście nikt tu nie słyszał; sprawozdawcy piszący o operacyach Czarnogórców, przeceniają zresztą znaczenie Spizzy, która jako przystań nie może się nawet porównać z leżącym nieco na południe i lepiéj zaopatrzonym portem Antiwari. Samo miasto Antiwari i fort dominujący nad przystanią są już w rękach Czarnogórców a książę Mikołaj oblega cytadelę, w któréj trzyma się mężnie załoga turecka. — Mówią, że książę zamierza po wzięciu cytadeli posuwać się daléj na południe aż do Bojany i zająć cały obszar rozciągający się między austryacko-czarnogórską granicą na południowym zachodzie, daléj jeziorem skutarskim na północnym wschodzie, Bojaną na południe i morzem. Obszar ten, obejmujący także port Duleigno i wynoszący około 6 mil kwadratowych, zamieszkałym jest przez mięszaną albańsko-słowiańską ludność, która, jak się zdaje, nie będzie się opierała zamierzonemu przez księcia wcieleniu do Czarnogóry. — Dla księcia Mikołaja zajęcie tego obszaru — gdyby tylko mogło w trwałe zamienić się posiadanie, byłoby wielkiéj wartości — nie mówiąc już nic o urodzajności owego terytoryum, którego pas nadbrzeżny nad morzem i jeziorem Skutari może uchodzić w porównaniu ze skalistemi i nieurodzajnemi obszarami Czarnogóry za ogród kwitnący. Księstwo skutkiem téj zdobyczy przestałoby być kraikiem izolowanym, uzyskałoby przystęp swobodny do morza i nie potrzebowałoby obawiać się śmierci głodowéj, na którą łatwo dzisiaj mogłoby być narażoném, gdyby tylko tego chciały Austrya i Turcya. W tym celu dośćby było owym mocarstwom zabronić wywozu do Czarnogóry wszelkiego rodzaju żywności.

Oprócz tego znaczenia port na Adryatyckiém morzu miałby dla Czarnogóry jeszcze inne, wcale nie licujące z interesami zarówno Włoch jak i Austryi. W porcie tym bowiem mogłaby wygodnie stacyonować flota jakiego trzeciego mocarstwa, które, wziąwszy Czarnogórę pod swoją opiekę a działając równocześnie we własnym interesie, ustawicznie zagrażałoby włoskim i dalmackim wybrzeżom. Z zupełnie zamkniętego i domowego, że się tak wyrazimy, Adryatyckie morze stałoby się wówczas widownią ciągłych zapasów w celu zmiany karty nadmorskich okolic. Łatwo do przewidzenia naprzykład, że Rosya chętnie będzie pomagała księciu Mikołajowi rozszerzać się jak najbardziéj wzdłuż wybrzeżnéj linii; jest bowiem rzeczą prawie pewną, że w czarnogórskich portach flota rosyjska byłaby jak w domu. Nadto nie można wykluczać i téj jeszcze ewentualności, że książę Mikołaj mógłby dawać w tych portach przytułek różnym nieproszonym gościom.

Otóż dla tych właśnie powodów powodzenie czarnogórskiego oręża w Albanii nie może być przyjemném ani wiedeńskiemu ani téż włoskiemu rządowi i ztąd téż w półurzędowéj włoskiéj i austro-węgierskiéj prasie odzywają się głosy przeciw posuwaniu się ks. Mikołaja, „małe to bowiem państewko — takie odzywają się tutaj głosy, — które marzyło dotychczas tylko o walkach i zdobyczach, które nawet wśród najgłębszego pokoju było arcyniewygodném dla swych sąsiadów, które każdą konflagracyą na półwyspie bałkańskim usiłowało do wielkiéj wyzyskać akcyi i które okazywało zawsze gotowość sprzymierzania się z każdym, co tylko najmniejszą okazywał ochotę do zaburzenia pokoju w trójkącie ilyryjskim — państewko takie w posiadaniu tak wygodnego pasu nadbrzeżnego byłoby ciągłą groźbą, groźbą, któréj złagodzićby nie potrafiły żadne na świecie traktaty i ograniczenia."

❊ **Wiece.** W d. 25 bm. (w niedzielę) odbędą się wiece w Żegrzu pod Poznaniem i Helenowie w powiecie inowrocławskim, o czém przypominając czytelnikom naszym, wyrażamy nadzieje, że licznie się na nie stawią.

❊ Przypominamy członkom sejmiku powiatowego średzkiego, że we wtorek, dnia 27 bm., odbędzie się w Środzie sejmik powiatowy, na którym ważne toczyć się będą sprawy. Spodziewamy się, że wszyscy członkowie dość wcześnie przed zebraniem się stawią, aby się w niektórych kwestyach porozumieć mogli.

Wiadomości urzędowe.

Nauczycielowi zwyczajnemu przy wyższéj szkole obywatelskiéj w Strzygłowie dr. Ryszardowi Kroll nadany został tytuł nauczyciela wyższego

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Lwów, 20 listopada.

(Zebranie wyborców lwowskich.)

(T) Dzisiejsze zebranie wyborców miasta Lwowa, zwołane celem wybrania komitetu przedwyborczego, było nad wszelkie spodziewanie bardzo ożywione. Zwykle odbywają się tego rodzaju pierwsze zebrania prawie bez rozpraw, wyborcy zwykle ograniczają się na wybraniu komitetu i dopiéro gdy kandydaci stoją przed nimi, więcéj się sprawą zajmują. Dziś rozprawiano wiele. Zebranie było liczne. Przewodniczył radny p. Dąbrowski i skoro zawiadomił, że chodzi o wybór komitetu, mającego kierować wyborami, zabrał głos adwokat tutejszy dr. Robert Czajkowski i w dłuższéj, wielokrotnie oklaskami przerywanéj mowie, wykazywał, jakiego kandydata powinien komitet wyborcom zalecić. Przedewszystkiém powinien kandydat dawać wyborcom rękojmię, że będzie miał odwagę cywilną śmiałego przedstawiania w Radzie państwa żądań kraju, odwagę cywilną, o jakiéj pisał Libelt i jakiéj obecnie posłowie wielkopolscy w Berlinie tak świetne składają dowody. Daléj powinien kandydat dawać rękojmię, że zerwie z tradycyą delegacyi dzisiejszéj z dyplomatyzowaniem. Kto nie umie jeździć konno, niech chodzi piechotą a nie używa szczudeł sztucznych. Delegacya chodzi na szczudłach i z nich solidarnie spada. Surowo krytykował mówca obronę pana Juliana Czerkawskiego, za którą otrzymał od wyborców tak wyraźne „consilium abeundi," radził, aby nie wybierać kandydata, któryby, jak się wyraził p. Czerkawski, na wzór lwa na placu św. Marka, patrzał jedném okiem na kraj a drugiém na zagranicę. Niech nasz obudwoma oczyma patrzy na naszą niedolę! (Oklaski.)

Następnie zabrał głos profesor dr. Syrski i w dłuższém także często oklaskami przerywaném przemówieniu, wykładał swoje zapatrywania na obowiązki delegacyi. Dzisiejszą delegacyę bezwarunkowo potępił, wykazywał błędy, jakie ona jego zdaniem popełniła i dzięki którym nie ma poparcia ani w kraju, ani u żadnego stronnictwa w Austryi, ani poważania na zewnątrz. Od téj delegacyi niczego mówca nie spodziewa się. Teraźniejsza delegacya powinna ustąpić, a nowa będzie mogła na nowe wstąpić tory. Obszernie wykazuje mówca znaczenie narodu polskiego dla Austryi i dowodzi, że gdyby delegacya swoje zadanie rozumiała, mogłaby dla naszéj narodowości bardzo wiele wywalczyć. Nie tylko Austrya lecz i Rosya z nami się liczyć musi. Mówca przytacza wiele zajmujących szczegółów z poczynionych przez siebie w ciągu swego pobytu wśród Niemców i Dalmatyńców doświadczeń i dowodzi, że delegacya polska może śmiało stawiać rządowi przy każdéj sposobności, przed każdém ważniejszém dla rządu głosowaniem, kategoryczne aut aut. Albo zrobisz rządzie to a to, albo my ustępujemy z rady państwa. Oburza się mówca okolicznością, że kiedy pod rządem rosyjskim na kolejach w Królestwie jest język polski używanym, w Galicyi wszystko po niemiecku a jest tak zdaniem mówcy dzięki delegacyi. Zapędził się także mówca dość niefortunnie w rozbieranie pytania: czy dążyć nam należy do zupełnéj niepodległości, czy do zdobycia sobie pod dynastyą Habsburgów stanowiska, jakie zajmują Węgrzy, a jakie dla nas chciał uzyskać hr. Beust, o czém mówcę upewniał syn byłego austryackiego ministra spraw zewnętrznych.

NOWINY.

POWIEŚĆ

TURGENIEWA.

(Tłumaczenie z rosyjskiego.)

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 268.)

— Przekonana jestem — mówiła — że pan nie iwisz się, widząc mnie tu o téj porze. On (Maryanna kazała na Nieżdanowa) zapewne panu wszystko podział. Daj więc pan swą rękę — i wiedz, że przed ą stoi uczciwa dziewczyna.

— Tak, wiem o tém — poważnie odpowiedział Sonin. Podniósł się z krzesła, jak tylko Maryanna szła. — Podczas obiadu już patrzałem na panią i myłem: jakie u téj panny poczciwe oczy! Nieżdanow wiedział mi o waszym zamiarze. Ale właściwie po co ecie uciekać?

— Jak to, po co? Sprawa, w któréj biorę żywy iał... nie dziw się pan. Nieżdanow nic nie zataił zedemną... sprawa ta zacząć się powinna w tych iach... a ja mam zostać w tym obywatelskim domu, zie wszystko kłamstwem i obłudą? Ludzie, których cham, będą się narażali na niebezpieczeństwa, a ja...

Sołomin powstrzymał ją ruchem ręki.

— Uspokój się, pani.... Usiądź i ja usiądę.... iądź i pan — panie Nieżdanow... Posłuchajcie mnie... li nie macie żadnéj innéj przyczyny, to uciekać ztąd macie po co. Sprawa jeszcze nie tak prędko się znie, jak myślicie... Potrzeba być wyrozumiałymi. e należy iść na oślep naprzód. Zawierzcie mi!

Maryanna siadła i okryła się pledem, który zarzuciła sobie na ramiona.

— Ale, ja nie mogę tu zostać dłużéj. Tu mnie wszyscy na każdym kroku obrażają. Dziś jeszcze ta głupia, Anna Zachorówna, przy Koli, powiedziała do mnie, robiąc przymówkę, do mego ojca: że niedaleko jabłko pada od jabłoni. Nawet Kola się zdziwił i zapytał, co to znaczy? A nie mówię już nic o Walentynie Michajłownie!

Sołomin znów ją powstrzymał — i tą razą się uśmiechnął. — Maryanna zrozumiała, że troszkę z niéj się śmieje — ale uśmiech jego nikogo i nigdy nie mógł obrazić.

— Cóż to, kochana pani, mówi? Bo ja ani wiem, co za jedna Anna Zacharowna — i nie wiem, o jakiéj jabłoni pani mówisz... ale zlituj się pani — jakaś głupia kobieta powie jakie głupstwo — a pani znieść tego nie możesz? Jakżeż żyć pani będziesz? Cały świat na głupich ludziach się obraca. Nie — to nie przyczyna; chyba macie inną?

— Przekonany jestem — powiedział głuchym głosem Nieżdanow — że jeżli nie dziś — jutro p. Sipiagin wymówi mi sam miejsce. Z pewnością wie o wszystkiém; obchodzi się ze mną... w najpogardliwszy sposób.

Sołomin obrócił się ku Nieżdanowowi.

— Więc po cóż uciekać — jeżeli bez tego wymówią panu miejsce?

Nieżdanow na razie nie wiedział co odpowiedzieć.

— Powiedziałem panu — zaczął mówić daléj...

— Tak się wyraził — podchwyciła Maryanna — bo ja uciekam z nim.

Sołomin spojrzał na nią i dobrodusznie pokiwał głową.

— Tak, tak, droga pani;... lecz znów pani powiem, jeżeli chcecie opuścić ten dom dla tego, iż myślicie, że rewolucya zaraz wybuchnie...

— My właśnie dla tegośmy zaprosili pana — przerwała Maryanna — by się na pewno dowiedzieć, jak rzeczy stoją?

— W takim razie — mówił daléj Sołomin — powtarzam: możecie pozostać w domu — jeszcze dość długo. Jeżli zaś kochacie się wzajemnie i inaczéj połączyć się nie możecie, to wówczas...

— No — cóż wówczas?

— Wówczas nie pozostanie mi nic innego, jak życzyć wam, jak się ongi mawiało: „miłości i zgody," a jeżli potrzeba i b[illegible] możliwém skuteczną wam okazać pomoc, bo[illegible]wi zaś [illegible]yrokiem [illegible] pani — i jego — od pierwszego wejrzenia [illegible] pokochał.

I Maryanna i Nieżdanow zbliżyli się do niego i każde ujęło jego rękę.

— Powiedz nam pan tylko, co mamy robić — mówiła Maryanna. — Przypuśćmy, że rewolucya jeszcze daleko... ale wskaż nam przygotowawcze roboty, zajęcia, które w tym domu i w tém otoczeniu nie możliwe, a których podejmiemy się chętnie; powiedz nam pan tylko, dokąd mamy iść?... Wyślij nas — wszak nas pan poślesz?

— Gdzie?

— Pomiędzy lud... dokądże mamy pójść, jeśli nie pomiędzy lud?

„Do lasu," pomyślał Nieżdanow. Przypomniały się mu słowa Paklina...

Sołomin popatrzał uważnie na Maryannę.

— Chcesz pani poznać lud?

— Tak, to jest nie poznać jeno ale i działać i pracować dlań.

— Dobrze; przyrzekam wam, że go poznacie. Dam wam możność działania i pracowania dlań. I pan Nieżdanow czy gotów iść... za nią... i pracować z nią?

— Naturalnie, że jestem gotów! — odpowiedział szybko. „Dzagernaut," przypomniał sobie w téj chwili drugie wyrażenie Paklina. „Oto bieży ten olbrzym wóz i słyszę trzask i łoskot jego kół."

— Dobrze, powtórzył zamyślony Sołomin. — Kiedyż macie zamiar uciec?

— Choćby jutro, zawołała Maryanna.

— Dobrze. Lecz dokąd?

— Tss... cicho, szepnął Nieżdanow. Po kurytarzu ktoś chodzi.

Wszyscy zamilkli.

— Dokąd macie zamiar uciec? zapytał znów Sołomin, zniżywszy nieco głos.

— Nie wiemy, odpowiedziała Maryanna.

Sołomin spojrzał na Nieżdanowa. Ten wstrząsnął przecząco głową.

Sołomin wyciągnął rękę i ostrożnie objaśnił świecę.

— Wiecie co, dzieci moje, powiedział wreszcie. — Przyjdźcie do mnie, do fabryki. Niepięknie tam, prawda... ale bezpiecznie. Ukryję was. Mam tam wolny pokoik. Nikt was tam nie znajdzie. Przyjdźcie tylko, a nie wydam was. Może powiecie, że w fabryce zbyt wiele ludzi. To właśnie dobrze. Gdzie dość ludzi... tam łatwiéj się ukryć. Zgadzacie się?

— Możemy tylko panu podziękować — odpowiedział Nieżdanow; a Maryanna, którą z początku myśl o fabryce zasmuciła — żywo dodała:

— Naturalnie — naturalnie. Jaki pan dobry! — Ale pan nas tam długo nie pozostawisz? Pan nas wyślesz?

— Od was to będzie zależało... w razie zaś, gdybyście się chcieli pobrać, i w tym względzie u mnie w fabryce dogodnie. Mam bliziutko sąsiada — stryjecznego brata — popa, imieniem Zosim, bardzo usłużnego człowieka. Da wam ślub natychmiast.

Maryanna uśmiechnęła się nieznacznie, Nieżdanow jeszcze raz uścisnął rękę Sołomina i po chwili go zapytał:

— A czy właściciel fabryki nie będzie robił jakich pretensyi? Czy nie zrobi panu jakiéj nieprzyjemności?

Sołomin popatrzał z boku na Nieżdanowa.

— O mnie się pan nie troszcz. To zbytecznie. — Byle tylko fabryka szła, jak należy, właściciel zresztą o nic się nie kłopoce. I pan i pani nie doznacie żadnéj z jego strony nieprzyjemności. Nie macie się téż czego obawiać robotników. Uwiadomcie mnie tylko, kiedy mam na was czekać.

Nieżdanow i Maryanna spojrzeli na siebie wzajemnie.

— Pojutrze rano lub pozajutrze — powiedział wre

P. Jolles wniósł przedewszystkiém, aby zebranie przez powstanie wyraziło uznanie swoje dla dra Smolki, w którego miejsce ma miasto nowego wybierać posła, niepospolite bowiem ten weteran parlamentarny oddał swojego czasu sprawie narodowéj usługi. Gdy temu żądaniu stało się zadosyć, wniósł mówca, aby komitet wybrać się mający zajął się także drugim mandatem, a mianowicie zgasłym mandatem byłego posła, p. Jul. Czerkawskiego i aby ten komitet od razu nad dwoma zastanowił się kandydatami. (Oklaski.)

Dr. Syrski żąda, aby zebranie kategorycznie wezwało p. Jul. Czerkawskiego do bezzwłocznego złożenia mandatu.

P. Błotnicki odczytuje znaną, w gazecie urzędowéj ogłoszoną deklaracyą p. Czerkawskiego, w któréj tenże, zdaniem mówcy, wyraźnie przyrzeka, że skoro sesya rady państwa zamkniętą zostanie, mandat złoży. Jest to więc tylko kwestyą czasu, dla tego jest mówca przeciw wzywaniu pana Czerkawskiego do składania mandatu.

Dr. Zgórski, dr. Syrski i dr. Czajkowski nie zgadzają się z zapatrywaniem p. Błotnickiego, utrzymując, że deklaracya p. Czerkawskiego nie zasługuje na uwagę nawet.

W końcu uchwalono wniosek p. Jolesa „poleca się komitetowi, aby zastanowił się także nad ewentualnym wyborem posła w miejsce p. Czerkawskiego“ z dodatkiem dra Zgórskiego téj treści: „poleca się prezydyum dzisiejszego zebrania, aby zapytało p. Czerkawskiego, w jakim terminie złoży swój mandat.“

Poczém przystąpiono do wyboru komitetu. Wybory odbyły się zwykłym sposobem przez oddawanie drukowanych kartek, na których komisya, zwołująca zebranie, umieściła nazwiska 150 wyborców, mających stanowić komitet obszerniejszy. Ponieważ do list tych dopisywano także dr. Czajkowskiego, wybrany więc został komitet podług propozycyi komisyi jednak nie ze 150 lecz ze 151 osób.

W niedzielę ma się odbyć pierwsze posiedzenie tego komitetu obszerniejszego.

Wiedeń, 19 listopada.

(Prędsze nieco posuwanie się naprzód sprawy ugodowéj w obec zbliżania się drugiego aktu sprawy wschodniéj. — Ogólne rozprawy w Izbie poselskiéj o urządzeniu banku austryacko-węgierskiego. — Mowa pana Dunajewskiego w imieniu delegacyi polskiéj.)

⊙ W obec ważnych wypadków na teatrze wojny, wypadków zbliżających i przygotowujących drugi akt sprawy wschodniéj, w którym monarchia rakuska niezawodnie podniesie głos lub oręż stósownie do tego, czyli ten akt drugi, to jest stanowcze uporządkowanie rzeczy na Wschodzie w pokojowy lub orężny sposób odbywać się w roku przyszłym będzie, — w obec, mówię, tych ważnych wypadków, posuwa się ku załatwieniu ugoda między obu połowami monarchii austryacko-węgierskiéj w sprawach ekonomicznych i skarbowych. Sejm węgierski uchwalił ostatecznie ustawy o dwóch podatkach konsumcyjnych (od wyrobu wódki i cukru), oparte na jednakowych zasadach w całéj monarchii, oraz przyjął ustawę bankową; zaś tutejsza Izba poselska zamknęła na dzisiejszém posiedzeniu rozprawy ogólne nad projektowanym statutem banku austryacko-węgierskiego. Rozprawy te zamknięte zostały ale jeszcze nie są ukończone, bo jutro przemawiać będą jeneralni mówcy za i przeciw projektowanéj organizacyi banku oraz sprawozdawcy większości i mniejszości komisyi. Dzisiaj zabierali głos w téj sprawie w imieniu rządu dwaj jego członkowie: minister skarbu de Pretis, broniąc zaprojektowanego statutu bankowego z stanowiska finansowego, i minister bez teki Unger dla odparcia zarzutów, czynionych z stanowiska politycznego nowemu urządzeniu banku, i dla wykazania, iż największym byłoby błędem, gdyby przy załatwianiu ugody z Węgrami w sprawach ekonomicznych usiłował rząd i Izby austryackie zmienić ustrój monarchii i uszczuplić polityczne prawa Węgier. Nawiasowo wspomnę, iż p. Unger ma pełnić w gabinecie obowiązki ministra mówcy, to jest „ministra od słowa,“ lecz choć wymowny, w ciągu lat czterech dopiéro cztery razy głos zabierał w Izbie w ważnych chwilach i za każdą razą wypowiedział mowę piękną, pełną dowcipu ale niekiedy bardzo niezręczną. Pierwsza część wczorajszéj mowy p. Ungra grzeszyła ostremi przycinkami osobistemi, dotykającemi dwóch posłów Kelersperga i Starkenfelsa.

Odkładam na późniéj, jeżli mnie czas a wam miejsce pozwoli, streszczenie mów obu ministrów oraz krótkie scharakteryzowanie głosów pp. Neuwirtha, Göllericha Schaschmida, Carnerego i Teuschla, przemawiających d. 16, 17 i dzisiaj za projektem, oraz Starkenfelsa, Plenera, Koppa i Webera przeciw projektowi statutu. Natomiast dzisiaj podam częścią w dosłownem brzmieniu, częścią w streszczeniu mowę posła Dunajewskiego, który na posiedzeniu Izby dnia 17 bm. zabierał głos w imieniu posłów polskich za projektem statutu, jak to zapowiedziałem. Albowiem sądzę, iż więcéj was mowa ta zajmować będzie, gdyż mówca wyrażał nietylko własne zdanie, ale zapatrywania całéj delegacyi polskiéj na sprawę bankową tak z ekonomicznego jak z politycznego stanowiska. Głos p. Dunajewskiego był wynikiem dyskusyi w sprawie bankowéj w kole poselskiém polskiém, a zawierał parę oświadczeń, które tém większe sprawiły wrażenie, im były umiarkowańsze w formie. Tego głosu, wypowiadającego w imieniu posłów polskich rozjemcze zdanie w sporze między krajami przedi za litawskiemi co do jednéj ważnéj sprawy ugodowéj, słuchała cała izba z uwagą tém większą, że właśnie posłowie polscy wotum swojém rozstrzygną tę sprawę.

Poseł Dunajewski po wstępie, w którym nadmienił, że na sprawę bankową starano się w rozprawach rzucić światło z tak różnych stron celem jej rozjaśnienia, że w obec rażącego ztąd światła znikał prawie z oka przemawiających sam przedmiot rozpraw, to jest statut bankowy, i po oświadczeniu, że przemawia w imieniu wszystkich posłów polskich, tak daléj mówił:

„Nie jestem tak wtajemniczony w tok rokowań względem téj sprawy, jak szanowni panowie z tamtéj (lewéj) strony, którzy mniemają znać dokładnie te układy. Jednak gdybym był powołany na sędziego, mającego rozstrzygnąć toczący się tu spór, kto układy z Węgrami utrudniał, przewlekał i ich rezultat niekorzystniejszym uczynił, czy rząd czy téż tamta (lewa) strona wysokiéj izby, musiałbym w téj kłopotliwéj sprawie pomódz sobie w taki sposób, jak król Salomon w znanym sporze o dziecko, i winę na dwie równe części rodzieloną doręczyć obu stronom spornym, to jest wysokiemu rządowi i partyi wiernokonstytucyjnéj.“

Po kilku uwagach odnoszących się do zarzutów czynionych rządowi przez poprzednich mówców ultracentralistycznych, których to aluzyi nie zrozumiałby czytelnik nie znający poprzednich mów — tak następnie mówił:

„Lecz ponad zarzuty czynione przez stronnictwo „wiernokonstytucyjne“ rządowi i nawzajem, ponad ministerstwem i stronnictwami w téj izbie stoi cała sprawa, o którą tu idzie. Położenie i chwila są dosyć groźne, abyśmy rzecz gruntownie i sumiennie rozpatrzyli i osądzili, jak mamy głosować; a właśnie głos zabrałem dla przedstawienia wysokiéj izbie zasad i motywów naszego głosowania.

„Przedewszystkiém, co się tyczy samego projektu, my także nie zupełnie zgadzamy się z wszystkiemi postanowieniami zawartemi w statucie bankowym. Niejeden zarzut można postanowieniom tym uczynić tak z stanowiska politycznego jak z stanowiska bankowo-technicznego, czém się dotychczas w téj izbie mało zajmowano.

„Statut zawiera przepisy dla banku będącego w stanie płatności i czyni to słusznie; przymusowy zaś kurs banknotów winien być tylko wyjątkiem tak długo istniejącym, jak konieczność tego wymaga. Ale dla banku będącego w stanie płatności ustanowienie stałe kontyngensu not, to jest ilości not w obieg puczonych, uważam za niewłaściwe. Wiem wprawdzie, że zasady te przyjęli Anglicy, mistrze w rzeczy bankowéj, mianowicie zaprowadził je Robert Peel; lecz w naszym projekcie przyjmując tę zasadę zapomniano, że w Anglii przed przyjęciem owéj zasady zbadano dokładnie, jaka jest potrzebna suma znaków pieniężnych.“

Daléj mówca wskazywał inne wady projektowanego statutu bankowego i zarzuty swe dość obszernie uzasadniał nadmieniając, że wnoszonemi podczas rozpraw szczegółowych poprawkami posłowie polscy będą się starali naprawić wady statutu, wytknięte tu w ich imieniu. Mianowicie wykazał jako wady statutu: błędną organizacyą filii bankowych; pozostawienie dyrekcyi banku zupełnéj samowoli w obsadzaniu posad cenzorów przy filiach, przyczém dyrekcya nie zważa bynajmniéj na potrzeby i stósunki miejscowe w różnych krajach monarchii, jak to nauczyło dotychczasowe doświadczenie; nie zastrzeżenie rządowi większego wpływu na postanowienia dyrekcyi banku co do zakładania nowych filii, a towarzystwo kapitalistów, otrzymujące wielki od państwa przywiléj, powinno mieć także nałożone obowiązki względem państwa i dobra publicznego, wprawdzie mówca przyznał, że pod tym względem nowy statut jest lepszy od dawnego. Sądzi mówca, że wady statutu, które wytknął, powstały ztąd, że w rokowaniach i targach między obu rządami i większościami obu parlamentów przy układaniu projektu statutu bankowego, miano głównie na oku formalną, polityczną i organizacyjną stronę banku a nie stronę merytoryczną, to jest czynności banku. Z austryackiéj strony całą usilność zwrócono na to tylko, aby rząd węgierski i Węgry miały jak najmniejszy wpływ na zarząd banku; Węgrzy zaś nie chcieli i nie chcą zgodzić się na to, i słusznie. Wszystkie nawet zarzuty, czynione projektowanemu statutowi przez jego przeciwników, tyczą się téj formalnéj strony. Zarzuty te przeciwników statutu odnoszą się do dwóch punktów.

„Najprzód idzie przeciwnikom statutu — mówił daléj p. Dunajewski — o za wielki wpływ, jaki według ich zdania dano państwu węgierskiemu, to jest o ustanowienie oddzielnéj dyrekcyi banku w Peszcie; powtóre idzie im o uszczuplenie niezależności banku, a na tę zasadę niezależności banku wielki kładli oni nacisk tak w komisyi jak i w téj wysokiéj Izbie.

„Co się tyczy Węgier i ich żądań, wykazać winienem, i to z pewną usprawiedliwioną dumą, że stronnictwo, do którego mam zaszczyt należeć, stoi ciągle na jedném i tém samém stanowisku, które uważa za słuszne. Już podczas rozpraw adresowych w czerwcu 1867 roku pp. Krzeczunowicz i Zyblikiewicz wyraźnie oświadczyli w imieniu posłów polskich, iż z radością witają zadośćuczynienie żądaniom węgierskim o przywrócenie konstytucyi węgierskiéj, jako spełnienie powinności względem historycznego prawa. Oświadczono z naszéj strony, że jakkolwiek w rozprawach nad adresem nie przyjęto żadnéj porawki stawianéj przez mniejszość, pomimo tego głosować będziemy za adresem, aby nawet nie dać pozoru, że odmawiamy innemu narodowi tego, co mu się należy na mocy historycznego prawa. Na tém stanowisku trwamy dzisiaj z tego prostego powodu, że mamy przekonanie, iż nieuszanowanie prawa obcego prowadzi prosto do utracenia własnego (Oklaski) a zasada ta jest słuszną tak w prywatném życiu jak w życiu państw i narodów. Wprawdzie w życiu państw i ludów sprawiedliwość nieraz późno jest wymierzaną, ale przecież jest wymierzaną, i w wymiar sprawiedliwości względem nas ufamy; uznajemy zaś, że w danym dzisiaj razie jako prawo istniejącą konstytucyą węgierską uwzględnić koniecznie należy. (Oklaski.)

„Na mocy téj konstytucyi, są Węgry — bez względu na to, czy to komu jest przyjemne czy nie — równouprawnioną połową monarchii. Nie mogę więc pojąć, na jakiéj zasadzie możnaby dzisiaj zaprzeczyć Węgrom prawa współdziałania w daniu bankowi narodowemu przywileju rozciągnięcia prawnie swych czynności na kraje korony węgierskiéj, obecnie zaś przywiléj banku istnieje prawnie tylko w téj połowie państwa. Jeżeli Węgry mają prawo współdziałać, to jest jeżeli nowo urządzonemu bankowi mają dać przywiléj taki, jak my mu dajemy, trudno rozumieć, dla czego uważają tu za rzecz niesłychaną i sprzeciwiają się, iż rząd i państwo węgierskie chce mieć w swoim zakresie taki sam wpływ na bank, jaki przyznajemy rządowi państwa naszego. Tyle co do prawnego stanowiska.“

Dokończenie téj mowy podam w jutrzejszym liście.

Z teatru wojny.

O zajęciu przez wojska rumuńskie Rahowy, o czém telegrafowano nam wczoraj, donoszą z Bukaresztu pod dniem wczorajszym do Polit. Corr.:

Wczoraj udało się zdobyć Rumunom po kilkudniowych, nader krwawych bojach Rahowę, na którą uderzyli w ostatniéj chwili skombinowanemi siłami. Podczas gdy pułk. Slaniceano szturmował Rahowę, przeprawiali się pod Beketem Rumuni. Część wojska rumuńskiego obsadziła Rahowę, inna część zaś ścigała umykających ku Widyniowi Turków. Zaraz po zajęciu Rahowy przywrócono związek telegraficzny z Rumunią. Baterye rumuńskie zapaliły równocześnie wieś Civi-Palankę i zatopiły jeden parowiec turecki. Skutkiem tego zwycięztwa został przerwany wszelki związek między Widyniem a niższym Dunajem.

Presse donosi z Bukaresztu, że z powodu pogłosek pokojowych obiega słowo cara: „Zbyt groźne to czasy, aby można żartować.“ Morgenpost donosi z Berlina, że cesarz niemiecki przesłał carowi telegram z powinszowaniem z powodu zwycięztw armii w Azyi. Jenerał Loris-Melikow otrzymał krzyż wojskowy pruski „pour le mérite“ z mieczami; takiż krzyż otrzymał był królewicz pruski za zwycięztwo pod Wörth. W Sistowie urządzony będzie obóz zimowy na sto tysięcy ludzi. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że rząd rosyjski zawarł z pewną firmą wiedeńską kontrakt o dostawę 350 dwu-piętrowych baraków żelaznych i 50 magazynów żelaznych za 4 miliony rubli w złocie.

Wedle źródeł urzędowych straty rosyjskie od 8 do 14 bm. są następujące: Na europejskim teatrze wojennym ubito 9 jenerałów i oficerów i 31 żołnierzy, raniono 161 jenerałów i oficerów tudzież 498 szeregowców, prócz tego zaginęło 27 ludzi. — Na azyatyckim teatrze ubito 8 jenerałów i oficerów, tudzież 77 żołnierzy, raniono 245 jenerałów i oficerów tudzież 750 żołnierzy; zaginęło 634 żołnierzy. Do 14 bm. ubyło z szeregów rosyjskich ogółem 67,303 ludzi.

Depesze dzienników zagranicznych:

Sistowa, 21 listopada. Przybył tutaj jenerał Obruczew. Jen. Niepokojczycki ma pozostać i nadal szefem sztabu jeneralnego, jednak tylko nominalnie, właściwą duszą sztabu jeneralnego ma być jen. Obruczew.

Warna, 21 listopad. Baker pasza obejmuje komendę nad kawaleryą Mehemeda Alego paszy w Zofii, dokąd przybył także garnizon adryanopolski w sile 18,000 żołnierzy i 35 dział.

Sistowa, 21 listopada. Car zwiedził onegdaj północne i wschodnie stanowiska Plewny. Pochwalił zachowanie się rosyjskich i rumuńskich wojsk i zawiadomił je osobiście o zdobyciu Karsu. Mówiąc o jeńcach tureckich, dodał, że rzeczą honorn jest żołnierzy rosyjskich, by nie dostać się w ręce nieprzyjacielskie.

Jenerał hr. Michał Grabbe, który zginął podczas szturmu na Kars, pochodzi z prowincyi nadbaltyckich. Dwóch jego braci jest również w wojsku rosyjskiém i walczą jeden w Armenii, drugi w Bułgaryi; czwarty zaś brat zginął w roku 1863 na cmentarzu, we wsi, jeśli się nie mylimy, Sędziwojewie, w walce z jen. Edm. Taczanowskim, z któréj tenże wyszedł zwycięzcą i pokonał zupełnie tak zwanych gwardiejców, ochotników w. ks. Konstantynowéj.

Z Czarnogóry.

O postępach Czarnogórców donoszą pod dn. 16 listopada do Timesa:

„Z Antiwari nie mamy żadnych oficyalnych wiadomości, z prywatnych listów zaś dowiadujemy się, że miasto znajduje się w rękach Czarnogórców a cytadela dotychczas się jeszcze opiera. Dzisiaj od samego rana słyszymy tu od strony Antiwari gwałtowną kanonadę, która po południu zaczęła ustawać i ku wieczorowi zupełnie umilkła. Pod Podgorycą ciągle się toczy walka działowa. Przednia straż Czarnogórców dosięgła już do miasteczka Dulcigno, zdobywszy wszystkie blokhauzy, leżące po drodze. Dwudziestu trzech jeńców, wziętych w muzułmańskiéj wiosce Tungomila, przysłano do Cetynii. Należeli oni do tych nielicznych zresztą mieszkańców Albanii, którzy z bronią w ręku spotkali żołnierzy ks. Mikołaja. W ogóle zaś Albańczycy przyjmują Czarnogórców dość przyjaźnie i w walce nie biorą żadnego udziału. Mieszkańcy licznych wiosek połączyli się z Czarnogórcami. Tém się właśnie tłumaczy owa łatwość, z jak... książę Mikołaj prawie cały kraj zdobył w tak krótki... czasie.“

Z Bośnii i Hercogowiny.

Pisaliśmy już, że naczelnikiem rządu narodowego Bośnii był jakiś czas konsul rosyjski Jonin, i że w sk... tek różnicy zapatrywań między nim a powstańcami J... nin podał się do dymisyi. Wtedy niejaki Jan Skob... przezywający się „księciem Skobla,“ objął ster rewoluc... nego rządu. Atoli dzikie jego rządy taką nienawiść... niemu wywołały w powstańcach, iż wkrótce kilku g... wnych dowódzców oddziału podniosło rokosz i wymów... mu posłuszeństwo. Od téj chwili powstanie zaczęło... padać i dzisiaj, jak donoszą, istnieje w całéj Bośnii... den tylko większy oddział powstańców pod wodzą Trifo... Amelicy, liczący 220 ludzi. Główny zaś wódz powstań... Łuka Petkowicz, złożył broń i wyjechał za granicę.

Z Carogrodu.

Zagraniczni reprezentanci Porty oświadczyli, ... wiadomo, że w doniesieniach o spisku Muradystów ... tylko tyle prawdy, iż oddalono kilka osób ze służby ... sułtana. Korespondencye nadchodzące obecnie z Ca... grodu do dzienników przyjaznych Turcyi, przedstawi... tę sprawę w odmiennem cokolwiek świetle. I tak otr... mała Allg. Ztg. z Carogrodu następującą koresp... dencyą. „O najnowszych zajściach w cesarskim pał... doszły mnie następujące szczegóły. Gdy sułtan odd... pewną część służby exsułtana, posłał swego sekreta... Saida paszę do Murada V, ażeby go zawiadomił o t... tudzież o motywach tego postanowienia. Murad przy... Saida paszę w ten sposób, iż siadł sobie w fotelu i p... cały czas był obrócony plecami do wysłannika sułta... Gdy Said pasza spełnił swe polecenie, odpowiedział M... rad, nie patrząc wcale na wysłannika sułtana: „Pek... (dobrze), i nic więcéj. Następnie kazał Murad pow... dzieć swemu bratu, sułtanowi Abdul Hamidowi, aż... „nie troszczył się jego sprawami;“ byłoby daleko le... gdyby całą swą uwagę skierował na wojnę, w prz... wnym bowiem razie przyjdą Rosyanie i zasiędą na j... tronie. Wypływa z tego, że exsułtan jest nietylko ... skonale poinformowany o sprawach państwowych, ale ... jest przy zdrowych zmysłach, co dotychczas zachowy... no w najgłębszéj tajemnicy i że właśnie ta ostatnia o... liczność nie daje spokoju kamaryli dworskiéj, na kt... czele stoi „wice-sułtan“ Damad Mahmud pasza. W m... ście, głównie zaś w dzielnicy Mehmeda, porozlepiano ... zmaite plakaty, w których było wyrażone niezadowole... ludu z intryg dworskich i z niedołężnego prowadze... wojny. Damada Mustafę pasza zirytowała ta demons... cya do tego stopnia, że miał atak apoplektyczny; w d... następnym rozeszła się pogłoska o jego śmierci, w s... tek czego umieściła Turquie sprostowanie téj my... pogłoski z tym dodatkiem, że Damad Mahmud pasza ... się zupełnie dobrze i że z rana był na posłuchani... sułtana.“

NIEMCY.

* **Berlin**, 22 listopada. Ciekawą dyskusyą ... interpelacyą deput. Richtera w sprawie funduszu W... fów, o któréj w dniu wczorajszym pokrótce donosili... po uzasadnieniu jéj przez interpelanta i odpowiedzi ... misarza rządowego, znanéj już czytelnikom, zagaił ... Hänel temi słowy:

Jak niebezpieczną jest rzeczą dla rządu, jeżeli ... interpelacyi, jak obecna, którą sam prowokował, nie ... rze osobiście udziału, ale każe odczytać tylko uprze... zredagowane pismo, na to mamy jasny dowód. R... dał nam odpowiedź na pytanie, którego nie postawili... wcale. Myśmy nie pytali rządu: czy przyznaje si... obowiązku składania rachunkow z tak zwanego fund... Welfów, — a mimo to odpowiada nam rząd, że nie ... obowiązku składania rachunków z tego funduszu. ... kądżeż zajdziemy, jeżeli ministrowie w taki sposób z... niają się z swéj odpowiedzialności w obec izby?! Je... to stan konstytucyjny? (Słuchajcie!) Czyż już na m... konstytucyi nie możemy żądać, aby ministerstwo os... ście reprezentowaném tu było przez odpowiedzialne ... osobistości? (Bardzo słusznie!) Czyż położenie t... da się pogodzić z konstytucyjną — że nie powiem ... osobistą godnością, jakiéj reprezentacya pruskiego n... du żądać ma prawo? Powiadam: nie. Jest to w ... czywistości zniesieniem wszelkiego naturalnego zwią... pomiędzy konstytucyjnemi czynnikami. Znajduję się ... tego w wątpliwości, czy mam daléj rozwodzić się ... interpelacyą, czy téż zażądać w jakiéjbądź formie ... cności ministów. Ograniczam się na teraz na tém, ... przedstawię jasno i dokładnie położenie rzeczy, jak... jest. Oświadczam raz jeszcze, abyśmy od ministers... jeżeli raczy się tu ukazać, nie otrzymali ponownie w... jającéj odpowiedzi, że kwestyą sporną co do składa... rachuków pomijam tu zupełnie. Jest to przeciwko ... mu przekonaniu osobistemu, gdyż wedle istnieją... praw uważam rząd za obowiązany do składania rach... ków i z tego funduszu. Chodzi tu o dochody państw... które nie mogą być wykluczone z ogólnych rachun... dla tego, że płyną z prywatnego źródła; przepis ... konstytucyjny nie może być zniesionym przez prawo ... cyalne. Rząd tymczasem ma nam tylko odpowied... czy przyznaje się do obowiązku odpowiedzialności za ... że jakie prawo jest wykonaném lub nie, a jeżeli pr... temu, to dokądże zajdziemy? Nic podobnego nie ... rzało się nawet w czasach zatargu. (Bardzo słusz... Po raz pierwszy dają się tu słyszeć głosy przeczące ... mu, jakoby rząd miał obowiązek udowadniania, że ... ministracyą sprawował wedle przepisów prawa. Op... publiczna powiada, że za pomocą funduszu Welfów stw... no stan w prasie naszéj, który nie wychodzi na zasz... naszéj ojczyzny i który niepodobną robi różnicę po... dzy zależną a niezależną prasą, pomiędzy uczciwymi ... teratami a piszącymi tylko dla zarobku. (Bardz... sznie!) Głośno mówią o tém wiarogodni ludzie, ... funduszu Welfów pokrywane są wydatki, któreby fig... wać słusznie powinny w etacie cesarstwa lub monar... że z funduszów tych budowane są koszary, groble ... np. w Norderney. Donoszą nam również, że z fundus... tych dostają także fundusze dyspozycyjne wszystkie ... nisterstwa. W obec takich oskarżeń, nie uważa rzą... swój obowiązek dawania nam odpowiedzi i przez od... tanie pisma zwalnia się z wszelkiéj odpowiedzialn... Jest to nader charakterystyczném dla naszego obec... położenia. Z przyjaciółmi mymi naradzę się nad for... mi, w jakich i w téj sprawie moglibyśmy pociągnąć ... nistrów do odpowiedzialności. Wedle dzisiejszego ... świadczenia wątpliwą jest rzeczą, czy to w ogóle b... możebném w konstytucyjném państwie pruskiém.

(Oklaski.)

Deput. dr. Virchow wnosi: Izba zechce uchw... 1) na podstawie artykułu 60 konstytucyi zażądać ... cności ministrów; 2) odroczyć dalsze obrady. (Art...

---

szcie Nieżdanow. Zwłóczyć dłużéj nie można. Patrzeć jeno, jak mi miejsce wypowiedzą.

— No... — bąknął Sołomin i podniósł się. — Będę na was czekał każdego rana. Zresztą cały tydzień będę w domu. — Wszelkie środki należycie będą przedsięwzięte.

Maryanna zbliżyła się do niego.. (Podeszła już była do drzwi.)

— Bądź zdrów, drogi, zacny Wasili Fiedotyczu! — Wszak pana tak nazywają?

— Tak.

— Bądź zdrów... albo raczéj do widzenia. I dzięki, dzięki panu!

— Bądź pani zdrowa, spokojnéj nocy... moja gołąbko!

— Bądź zdrów i ty Nieżdanow... Do jutra... — dodała i szybko wyszła.

Obaj młodzi ludzie jakiś czas pozostali nieruchomi— i obaj milczeli.

— Nieżdanow... przemówił wreszcie Sołomin — i zamilkł. Nieżdanow — zaczął znów — opowiedz mi o téj dziewczynie to... co możesz opowiedzieć. Jakiém było jéj życie do téj chwili?... Co ona za jedna?... dla czego się tu znajduje?

Nieżdanow w krótkich słowach opowiedział to, co sam wiedział.

— Nieżdanow — mówił znów Sołomin... pan powinieneś strzedz téj dziewczyny... Bo... jeśli... cokolwiekbądź... Będziesz ją miał na sumieniu. Bądź zdrów!

Wyszedł, a Nieżdanow postał chwilę a wyszeptawszy: „lepiéj nie myśleć,“ rzucił się twarzą na pościel.

Maryanna zaś wróciwszy do siebie, znalazła na stoliku nie wielką kartkę a na niéj te słowa:

„Żal mi ciebie. Gubisz się. Opamiętaj się. W jakąż przepaść rzucasz się z zamkniętemi oczyma? Dla kogo i po co? W.“

W pokoju czuć było delikatny i świeży zapach, widocznie Walentyna Michajłówna wyszła ztąd tylko co. Maryanna wzięła pióro i dopisawszy u dołu: „Nie żałuj mnie, Pani. Bóg wie, kto z nas dwóch więcéj godzień litości; co do mnie, nie chciałabym być na miejscu Pani. — M.“ — zostawiła kartkę na stole. Nie wątpiła, że odpowiedź jéj dostanie się do r... Walentyny Michajłówny.

Na drugi dzień Sołomin, zobaczywszy się z Nieżdanowem i stanowczo odmówiwszy przyjęcia miejca u Sipiagina, odjechał do siebie. Dumał przez całą drogę, co mu się rzadko zdarzało, bujanie ekwipażu zwyczajnie usposabiało go do lekkiéj drzymki. Dumał o Maryannie i o Nieżdanowie, zdawało mu się, że gdyby on kochał, on Sołomin — miałby inną postać, mówiłby i patrzał zupełnie inaczéj. Ale, że nigdy mi się to nie zdarzyło, więc nie wiem, jakąbym miał postać. Wspomniał o jednéj Irlandce sklepowéj, którą widział raz w magazynie, wspomniał, jakie miała cudownie piękne, prawie czarne włosy i niebieskie oczy, gęste brwi — i jak pytającym i smutnym wzrokiem spojrzała na niego i już długo potém chodził po ulicy przed jéj oknami: jak był wzburzony i jak zapytywał się sam siebie: czy zabrać z nią znajomość lub nie? Był wówczas przejazdem w Londynie; pryncypał jego wysłał go tam za interesami i dał mu pieniądze. Sołomin zaledwie nie pozostał w Londynie; zaledwie nie odesłał pryncypałowi swemu pieniędzy, takie silne zrobiła na nim wrażenie piękna Polli.... (Dowiedział się o jéj imieniu ztąd, że jedna z jéj koleżanek zawołała na nią po imieniu....) Wszelako pokonał sam siebie — i wrócił do pryncypała. Polli była piękniejszą od Maryanny; ale i ta miała takież samo pytające i smutne spójrzenie... i była Rosyanką...

— Ale cóż robię? przemówił półgłosem Sołomin — troszczę się o cudze narzeczone! i wstrząsnął kołnierzem płaszcza, jakby chciał odpędzić wszystkie te nie potrzebne myśli. Dojeżdżał téż do swéj fabryki a na progu jego mieszkania błysnęła postać wiernego Pawła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

konstytucyi w odnośnym ustępie brzmi: „Każda Izba ma prawo żądać obecności ministrów.“ Zacytowany zaś w dyskusyi § 34 porządku obrad opiewa: „Z odpowiedzią na interpelacyą lub jéj odrzuceniem można połączyć zaraz dyskusyą nad nią, jeżeli zgodzi się na to przynajmniéj 50 deputowanych. Stawiać osobnego wniosku w téj dyskusyi nie wolno. Każdemu przecież członkowi Izby wolno jest sprawę tę podnieść raz jeszcze w formie osobnego wniosku.“)

Marszałek Bennigsen: Wedle § 34 porządku obrad w czasie dyskusyi nad interpelacyą wykluczone są wszelkie wnioski. Sądzę przeto, że wniosek deputat. Virchowa jest niedopuszczalnym i wolno mu postąpić tylko wedle ostatniego ustępu § 34 porządku obrad. W każdym razie poddam to pod decyzyą Izby.

Deput. Virchow: Izba ma prawo na mocy konstytucyi żądać obecności ministrów. Podobne wnioski stawiane już były w ciągu dyskusyi i były przyjmowane. Wątpię, aby porządek dzienny mógł znosić to prawo konstytucyjne. Porządek obrad ma tylko na myśli materyalne, do przedmiotu obrad stósujące się wnioski, bo inaczéj niemożebną byłaby dyskusya nad interpelacyą, ani nie możnaby téż stawiać wniosku końcowego.

Deputowany Windthorst z Meppen: Kolega Virchow powiedział po części już to, co ja zamierzałem powiedzieć. Zdaje mi się, że artykuł konstytucyi orzekający, że można żądać obecności ministrów, ma właśnie to znaczenie, że przy każdéj dyskusyi można żądać traktowania osobiście z ministrem i że co do rodzaju dyskusyi nie ma ustanowionéj żadnéj różnicy. Właśnie przy interpelacyach zdaje mi się ważną być rzeczą, aby można żądać obecności ministrów, gdyż oni tylko mogą odpowiadać na pytania, wywiązujące się z toku dyskusyi. Forma interpelacyi jest umyślnie na to, aby ministrowie dawali wyjaśnienia rzeczy, inaczéj traci ona na swéj wartości. (Bardzo słusznie!) Ubolewałbym wielce, gdyby przenonanie marszałka izby się utrzymało i mam nadzieję, że pan marszałek po ponownym namyśle odstąpi od swego zdania. Czy jednakże wniosek deputowanego Virchowa wystarcza, czy nie należałoby powiedzieć, jakich ministrów izba pragnie widzieć — to pomijam. Ja jestem tego przekonania, że o całéj téj sprawie można z pożytkiem dyskutować tylko w obecności ks. kanclerza. (Bardzo słusznie! Wielkie poruszenie w całéj izbie.)

Deputowany Lasker: Zgadzam się zupełnie ze zdaniem marszałka Izby. Zdziwiłem się nie pomału, że żaden z ministrów nie pokazał się w Izbie i odczytanie odpowiedzi na interpelacyą uważam tylko za inną formę odrzucenia; właściwszą drogą byłoby może wyraźne odrzucenie interpelacyi. Gotów jestem do popierania wszelkich środków odpowiadających porządkowi obrad, przez któreby można zażądać w Izbie obecności rządu. Nie godzę się przecież na to, aby rozpoczynać tu dyskusyą, któréj końca przewidzieć nie można i któraby mogła doprowadzić do zatargu. Nie chciałbym, aby Izba rozstrzygała o tak ważnéj sprawie porywczo i przy pewném wzburzeniu umysłów.

Marszałek Bennigsen: Bynajmniéj nie zapoznawałem wątpliwości całéj sprawy, ani téż nie zaprzeczałem temu, że podobne przypadki wydarzać się mogą. Jeżeli ministrowie odrzucają zupełnie odpowiedź na interpelacyą, czyż, panowie, żądać możecie, aby byli obowiązani do zdania udziału w obradach nad nią w téj formie, w jakiéj toczy się tu dyskusya? Pozostać muszę przy mém zdaniu, że wniosek deputowanego Virchowa jest niedopuszczalnym.

Deput. Schorlemer-Alst: I w razie odrzucenia odpowiedzi na interpelacyą powinni ministrowie stawić się na żądanie Izby. O zatargu i wzburzeniu umysłów w Izbie nie ma mowy. Godność przecież Izby deputowanych powinna być w interesie państwa; czyż kiedykolwiek tak traktowano reprezentacyą kraju? Prezes ministrów, który dać powinien właściwą odpowiedź, nie jest obecnym, nie stawił się także ani minister spraw wewnętrznych ani jego zastępca. Dla tego téż dla saméj godności naszéj powinniśmy przyjąć wniosek deputowanego Virchowa.

Deputowany Windthorst z Meppen: Obrady nad interpelacyami a mianowicie mowy ministrów powinny dostarczać materyału do wniosków, w każdym jednak razie powinni ministrowie słyszeć, co się tu w izbie dzieje. Ważność sprawy wymaga obecności ministrów w izbie. Strzeżmy naszéj godności i żądajmy obecności ministrów.

Deputowany Schorlemer-Alst wnosi o imienne głosowanie nad wnioskiem Virchowa, który raz jeszcze zabiera głos, uzasadniając dopuszczalność swego wniosku, gdyż opiera się na przywileju izby deputowanych, którego żaden porządek obrad znieść nie może.

Deputowany Hänel: Powaga marszałka izby nie odgrywa w téj sprawie żadnéj roli, bo sam wątpliwym jest prawo do słuszności swego zdania. Porządek obrad, a zwłaszcza, jeżeli interpretacya jego jest wątpliwą, nie może wywierać żadnego wpływu na artykuły konstytucyi, które przedewszystkiém uwzględnione być powinny.

Po krótkich jeszcze przemówieniach deputowanych Askera, Loewego i Miguela za zdaniem marszałka Bennigsena przystępuje Izba do imiennego głosowania i przyjmuje interpretacyą porządku dziennego marszałka większością 200 głosami przeciw 151, odrzucając tém samém wniosek deput. Virchowa.

National Ztg. zapisując powyższy rezultat interpelacyi deput. Richtera powiada naturalnie — jest swiem organem narodowo-liberalnego stronnictwa — frakcya narodowo-liberalna bardzo słusznie zrobiła rzucając czczą demonstracyą, do któréj wzywał wniosek deput. Virchowa. Bo i na cóżby przydało się uroczyste przywoływanie ministrów do Izby w sprawie, w któréj rząd wypowiedział już ponownie swe stanowisko? Czy na to może, aby wysłuchali kilka mów z łona Izby? Wszystko to zresztą jedno, czy odnośną odpowiedź rządu odczyta który z ministrów, czy téż podsekretarz stanu, nie zmienia to wcale rzeczy saméj.

Kreuz Ztg. podając krótkie streszczenie całego przebiegu dyskusyi, powiada, że zakończyła się nie zawionym dyssonansem i stronnictwo postępowe ponowi prawdopodobnie wniosek deput. Virchowa.

Germania charakteryzuje całe wczorajsze postępowanie Izby a raczéj stanowisko rządu w obec interpelacyi deput. Richtera znaném wyrażéniem: nolime tangere. Zdaniem Germanii odniósł rząd zwycięztwo przy dyskusyi i poniósł równocześnie klęskę. Odniósł zwycięztwo, bo frakcya narodowo-liberalna stała po jego stronie i materyalnie wywalczyła mu zwycięztwo — klęskę, gdyż na dawniejsze zarzuty deput. Windthorsta z Meppen, jakoby rozporządzanie przez rząd funduszem Welfów wchodziło w zatarg z kodeksem karnym itp., nie miał żadnéj odpowiedzi, a stara zasada prawna mówi: qui non negat, consentit. Wczorajsza dyskusya w izbie deputowanych wykazuje zresztą wyraźnie czarną plamę w życiu politycznem i parlamentarnem Niemiec a „silne Prusy“ zdają się obawiać kilku skrzydłowców w ręku niewidomego starca. (Król hanowerski widzy zaniewidział już od lat wielu.)

Z dzisiejszego posiedzenia Izby deputowanych nie wiele da się zapisać, bo i referaty dzienników nader są szczupłe. Dalsze obrady nad etatem wyznań sprowadziły dyskusyą na pole walki kulturnéj. Deput. Reichensperger w żywych kolorach przedstawiał izbie smutne następstwa kulturkampfu a mianowicie wywołane przezeń opłakane stósunki w katolickich dzielnicach monarchii. Wywody te zakończył deput. Reichensperger zwrotem do ministra wyznań, prosząc go, aby wyjednał u monarchy następcę dla siebie, któryby położył koniec walce kulturnéj. — Deput. Petri starał się zbijać wywody poprzedniego mówcy, podnosząc, że państwo nigdy nie wkraczało w wewnętrzną dziedzinę kościoła, lecz tylko stawiało przeszkody i zapory uroszczeniom bezojczystéj, rzymskiéj hierarchii, bo inaczéj naród niemiecki narażonym byłby na podobne stósunki, co naród francuzki. Zresztą, że polityka rządu dobrą jest, dowodem na to przeważna większość narodu, popierająca rząd w walce kulturnéj.

Następnie wystąpił dep. Windthorst z Meppen, podnosząc, że walka przeciw Rzymowi jest walką równocześnie przeciw kościołowi katolickiemu, bo kościół katolicki nie może istnieć bez papieża. Fałszywém jest zdanie, jakoby we Francyi chodziło o stanowisko ultramontańskiego stronnictwa a marszałek Mac-Mahon podjął tylko dla tego walkę, aby nie dać na pastwę kraju demokracyi i demagogii, na których czele stoi Gambetta. Naturalnie, że Gambetta jest ulubieńcem niemieckiéj półurzędowéj i narodowo-liberalnéj prasy, bo walczy przeciw ultramontanizmowi. W tym duchu przemawiał daléj mówca.

Dalszy przebieg obrad podamy w dniu jutrzejszym.

FRANCYA.

* **Paryż,** 21 listopada. Do dnia wczorajszego nowe ministerstwo nie było jeszcze zamianowane. We wszystkich listach, jakie tu obiegają, napotyka się zawsze pp. Pouyer-Quertier jako ministra skarbu, Batbie jako ministra oświecenia, jenerała Rochebouet jako ministra wojny i Welche jako ministra spraw wewnętrznych. Zdaje się więc, że tych czterech przyrzekło już stanowczo udział swój w przyszłym rządzie; czekać teraz należy tylko, czy odpowiedni im mężowie znajdą się dla reszty posad ministeryalnych. Wedle politycznych przekonań wybitniejszych w nim reprezentantów byłby to gabinet umiarkowano-rojalistyczny i bonapartystowski.

Défense tymczasem, organ ks. biskupa Dupanloup, niezadowolona snać z takiego ministerstwa, domaga się, aby korzystano z odniesionego w senacie zwycięztwa i zamianowano ministerstwo z samych jenerałów a mianowicie czynnego ministra wojny, któryby natychmiast uderzył na republikanów, gdyby się ruszyć mieli.

Co do zwycięztwa owego, nie dziwiono mu się wcale, ponieważ z góry wiedziano, że konstytucyjni poddadzą się ostatecznie znowu pałacowi Elysée. Że zaś to uczynili, pochodzi ztąd, że im grożono czyli raczéj, że ich okłamano, iż marszałek Mac-Mahon, gdyby go senat opuścił, poda się do dymisyi. Marszałek senatu, ks. Audiffret-Pasquier, udał się, jak już wczoraj donosiliśmy, do swego zamku Sassy, aby w ten sposób zadokumentować, że nie pochwala wcale postępowania ciała parlamentarnego, któremu przewodniczy, i że nie chce podzielać jego niepopularności, jaką ściągnęło na siebie, rozpoczynając walkę z izbą deputowanych, lubo wiedziało, że republikanie podniosą rękawicę, przez senat jéj rzuconą.

O obecnym konflikcie pisze Journal des Débats: „Kraj tylko na siebie samego i na stałość liczyć może deputowanych, którym powierzył mandat, aby bronili praw jego. Senat sposobem gwałtownym, bez powodu, bez pretekstu, z słabości pełnéj winy oddzielił się od izby deputowanych. Od zebrania się swego zachowywała się izba deputowanych bardzo przezornie, przewyższając wszystkie nasze oczekiwania. Oskarżano ją z góry, że przygotowuje upadek senatu; oświadczyła jednak przez usta swego największego mówcy, że gotowa nie tylko szanować lecz nawet bronić praw senatu. Słowami pokoju witała senat, gdy nieprzewidzianą salwę otrzymała w pierś samą! Rodzaju téj niespodzianki nie oznaczamy bliżéj. Uczyni to kraj. System dwóch izb jest rzeczą wyborną, lecz jeżeli ma być trwałą, natenczas powinien senat odgrywać rolę moderatora, i, nie zadając gwałtu drugiéj izbie, kontentować się tém, że jest rodzajem politycznego trybunału apelacyjnego. Gdy stronnictwo, które ma niewątpliwie za sobą większość kraju, wykonuje w izbie deputowanych władzę najwyższą, gdy koalicya innych wszystkich stronnictw grupuje się w senacie, gdy koalicya tak postępuje, że każda ugoda jest nie podobną, gdy się wie z góry, iż, gdy jedna izba poweźmie uchwałę, druga ją odrzuci, — natenczas przerwane życie polityczne. Wynaleziono hamulec dla miarkowania ruchu machin, nie zaś by je do zastoju doprowadzić! Żaden kraj nie może znieść wiecznego zastoju, a gdy kto upornie chce do tego go zmusić, natenczas łatwoby się stać mogło, że hamulec pewnego dnia pęknie.“

France ogłasza okólnik ministra skarbu do podwładnych mu urzędników, w którym ich wzywa, „aby w żadne z wydziałem izby deputowanych nie wchodzili stósunki i nie dawali mu ani akt ani żadnych objaśnień ani téż żadnego do jego dyspozycyi lokalu i w żaden sposób nie popierali prac jego.“

I dzisiaj także odbywają się wciąż narody celem utworzenia nowego gabinetu. Jak słychać, odmówił jenerał Rochebouet przyjęcia ministerstwa wojny, zasłaniając się podeszłym swym wiekiem i słabém zdrowiem; obecnie więc mówią o jenerale du Barail jako przyszłym ministrze wojny. Słychać nadto, że pałac Elysée obawia się, iż mimo odniesionego w senacie zwycięztwa nie na długo pozostanie panem położenia. Mowa p. Dufaure mianowicie zrobiła na prowincyi wielkie wrażenie, dla czego obawiają się ztamtąd czynnych przeciw rządowi demonstracyi.

Wydział budżetowy wybrał p. Gambettę rzeczywiście swym przewodniczącym. Obejmując urzędowanie oświadczył między innemi, że okoliczności czasowe wielką czynnościom wydziału nadają wagę. „Uzbrojeni w uchwałę wszechwładztwa ludu podtrzymamy prawo i starać się będziemy, aby na podstawie prawa utrzymać tych, którzy się od niego chcą oddalić.“ Następnie uznał p. Gambetta wiele podczas zawieszenia posiedzeń izb otwartych kredytów dodatkowych za przeciwne prawu i zakończył przemówienie następującemi słowy: „Budżet gotowy. Francya wie, co ma czynić, i uczyni to. Pozostaje tylko jeszcze wiedzieć, co rząd winien krajowi.“

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Wiedeń, 23 listopada. W obec doniesień dzienników jakoby rząd austro-węgierski miał wystąpić z bliższém określeniem swych interesów w sprawie wschodniéj, zaręcza Fremdenblatt, że rząd austro-węgierski nie ma żadnego powodu do wyjaśniania swych interesów, gdyż takowe są znane.

Petersburg, 23 listopada. Depesza urzędowa z Bogotu z dnia 21 bm. donosi, że Rosyanie stracili w bitwie stoczonéj dnia 19 bm. 180 ludzi, z których 50 trupów pokaleczonych zostało przez Turków i protokół odnośny spisano. Turcy uderzyli na Rosyan z 16 do 20 taborami i stracili pod samém Pyrgos 400 ludzi. Zbiegi tureccy opowiadają, że w Ruszczuku jest 30 tysięcy wojska, w Rasgradzie 20 tysięcy a Suleiman pasza stoi z resztą pod Eskidżumą. Pewna część wojska tureckiego znajduje się pod Osman-bazarem. Wszyscy ranni Rosyanie ponieśli rany od kul karabinów systemu Peabody, podczas gdy dawniéj używali Turcy karabinów systemu Snydersa. — Z powodu zajęcia Karsu wszystkie baterye rosyjskie dały salwy do Ruszczuku, na które Turcy odpowiadali do 12 godziny w południe. Z rosyjskiéj strony było przy tém 5 kontuzyowanych podczas gdy w Ruszczuku zdemontowano baterye ustawione przy koszarach i rozpędzono kolumnę turecką maszerującą do Pyrgos.

W dniu 20 b. m. ostrzeliwali Turcy bezskutecznie rosyjskie wedety w pobliżu Saloniki. W dniu 19 b. m. zejęli Rumuni po uporczywéj walce Rahowę, przyczém kawalerya rosyjska i batalion rumuński poszedł w pogoń za uciekającymi Turkami. Straty Rumunów są znaczne. Poległo 4 oficerów i 77 żołnierzy a 4 oficerów i 139 żołnierzy jest rannych. Rahowę obsadzono silnym oddziałem. — W dniu 20 b. m. zatopiono tureckiego monitora.

Wersal, 23 listopada. Izba deputowanych zajmowała się daléj rugami wyborczemi i uznała kilka wyborów zachowawczych za ważne.

Rzym, 23 listopada. Papież odroczył dzisiaj audyencye z powodu słabości.

Kardynał Simeoni oświadczył kardynałom, iż z powodu stanu zdrowia papieża chciałby z nimi naradzić się nad ogólnemi sprawami dotyczącemi stolicy apostolskiéj. Prawdopodobnie utworzoną będzie rada kardynałów pod przewodnictwem Simeoni'ego.

Izba przyjęła budżet tymczasowy na r. 1878 dla ministerstwa sprawiedliwości.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 23 listopada.

— * **Teatr polski.** Jutro tragedya Szekspira: Romeo i Julia; w niedzielę uwieńczona pierwszą nagrodą konkursową komedya J. Blizińskiego: Pan Damazy; w wtorek zalecona do grania przez tutejszą komisyą konkursową, znanego humorysty Jordana komedya: Dla dobra ogółu; w przyszłą zaś środę dla uczczenia nieśmiertelnego wieszcza naszego Adama Mickiewicza, jako w rocznicę śmierci jego, odegraną będzie komedya Aleks. hr. Fredry: Śluby panieńskie oraz przy odpowiednim do uroczystości wierszu, który wygłosi w otoczeniu całego towarzystwa dramatycznego jeden z artystów, uwieńczoném zostanie popiersie wieszcza a zakończy obraz alegoryczny. — Nadmieniamy tu, że dyrekcya dla uczczenia pamięci wieszcza zamierzyła wystawić drogocenny utwór jego dramatyczny: Konfederaci barscy, ale niestety policya tutejsza uznała, że utwór ten, który przed trzema laty był tu przedstawiany i nie sprowadził dla państwa pruskiego żadnego uszczerbku, dziś mógłby być, gdyby był przedstawionym, niebezpiecznym dla rzeczonego państwa i nie pozwoliła na przedstawienie takowego. Mniejsza o to, i tak licznie się zbierzemy aby uczcić pamięć nieśmiertelnego piewcy naszego.

Repertoar powyższy nie ulegnie żadnéj zmianie, ze względu zaś na dobór sztuk, jakie w sobie mieści, mamy nadzieję, że na każdą sprowadzi liczną publiczność a nawet pociągnie tych, którzy dotąd starannie teatru unikają.

W dniu wczorajszym nie było przedstawienia mikrokosmicznego, przyrządy bowiem do takowego nie dawały rękojmi co do bezpieczeństwa od ognia.

— * **Nadzwyczajne walne zebranie Towarz. młodych przemysłowców** odbędzie się w poniedziałek dnia 26 listopada rb. o godzinie 8 wieczorem w lokalu p. Knolla; ponieważ na braniu tém głównie zapaść mają uchwały, wystawy tegorocznéj dotyczące, przeto liczny udział członków jest bardzo pożądanym.

— * **Terminator szewski** opuścił dnia 18 mb. potajemnie mieszkanie majstra swego przy Jezuickiéj ulicy, zabrawszy 3 pary kamaszy, 6 par pantofli pilśniowych i kilka podeszew i parę spodni sukiennych, które były własnością innego terminatora.

— † **Z przesłanego nam pisemka Nassauer Bote** dowiadujemy się, że dnia 19 mb. umarł nagle w Hadamar, w dawniejszém Księstwie nasawskiém, w skutek krwiotoku wyższy nauczyciel miejscowego gimnazyum dr. Brutkowski. Pismo to dodaje zarazem, że zmarły przed kilkoma laty „wyrzucony został w daleki świat pruski, ponieważ nie chciał katolickiéj nauki religii udzielać w niemieckim języku bez misyi kościelnéj.“ Co do tego, myli się pisemko wzmiankowane; wiadomo bowiem, że tak śp. dr. Brutkowski jak i przeważna część jego kolegów przy tutejszém gimnazyum ad St. Mariam Magd. padła ofiarą systemu germanizacyjnego, inaugurowanego przez p. dr. Falka, w skutek którego pousuwano z zakładu tego nauczycieli Palaków zastąpiono ich Niemcami.

— * **Roki sądu przysięgłych.** W środę zasiadł na ławie oskarzonych tutejszy właściciel hotelu, Ludwik Keiler, oskarzony o rozmyślne krzywoprzysięstwo, którego się miał dopuścić w sprawie procesowéj Rahn przeciw niemu. Z toku sprawy nie nabyli jednak przysięgli przekonania o tém, aby podsądny był z rozmysłem krzywoprzysiągł, owszem przyjęli przeszło siedmiu głosami, iż to uczynił nierozmyślnie, zaczém go kolegium sądowe na 3 miesięczne więzienie skazało.

Następnie toczyła się sprawa przeciw tutejszemu robotnikowi Janowi Ostrowskiemu i robotnikowi Janowi Kaczmarkowi z Wirów o powtórną ciężką kradzież, i przeciw przekupniarzowi tutejszemu Samuelowi Kiwi o przechowanie rzeczy skradzionych. Wedle oskarzenia dopuścili się dwaj pierwsi przestępstwa im przez prokuratoryą zarzuconego, włamawszy się do budynku i skradłszy z niego młynarzowéj Maryannie Laurentowskiéj i jéj rodzinie na Winiarach rozmaite ubiory i ruchomości; ostatni, kupiwszy kożuch, o którym wiedział lub wedle okoliczności przynajmniéj był wiedzieć powinien, że jest skradziony. Wszyscy trzéj uznani zostali winnymi a kolegium sądowe skazało Ostrowskiego na 2 lata a Kaczmarka na 3 lata więzienia w domu karnym i odpowiednie kary honorowe, Samuela Kiwi zaś na 3 miesiące więzienia.

— * **Wyrokiem prawomocnym** tutejszego król. sądu powiatowego z dnia 1go października r. b. list zastawny nowego ziemstwa kredytowego serya III. nr. 967 na sto tal. za amortyzowany został uznany. — Odnośne obwieszczenie z dnia 19 bm. znajduje się w części inseratowéj dzisiejszego Dziennika.

— * **Śp. Felicyan Sypniewski** z Piotrowa, jak się dowiadujemy, zapisał swój bardzo bogaty i cenny zbiór motyli wszechnicy jagielońskiéj.

— * **Pokazywano nam dzisiaj list**, adresowany do magistratu w Czerniejewie a przezeń zwrócony z uwagą: „Ein Magistrat Czerniejewo existirt nicht.“ Zapytalibyśmy szanownego magistratu, czy miasto Czerniejewo po nadaniu mu niemieckiego nazwiska Schwarzenau przestało nazywać się po polsku Czerniejewo? Wszakżeż istnieje w naszém Księstwie bardzo wiele miast i wsi, które od wieków miały obok polskiego nazwiska także niemieckie a nikomu się dotąd nie przyśniło, aby w adresie polskim używano niemieckiego nazwiska miasta, do którego list przeznaczony. Zwracamy przy téj sposobności uwagę na to, że miasta i wsie, którym w nowszych czasach nadano niemieckie nazwiska, nie straciły tém samém nazwiska swego odwiecznego polskiego i że Polacy zawsze ostatniego używać powinni.

— * **W Bydgoszczy wybrano dnia 22 mb. do reprezentacyi miejskiéj** z I oddziału radzcę budowniczego Giesego, kupca Baerwalda, dr. Jacoby i kupca Strelowa.

— * **Król. prezes naczelny naszego Księstwa zezwolił,** aby w mieście Mroczy odbył się dnia 28 mb. nadzwyczajny targ kramny, oraz na bydło i konie.

— * **Król. sąd powiatowy w Pleszewie** wyznaczył na dzień 28go lutego 1878 na 10 godzinę przed południem termin subhastacyjny dóbr rycerskich Krzywosądowo, należących do Juliana Tarnowskiego, a obejmujących 348 hekt., 49 arów i 50 mk. obszaru.

— * **Z Wrocławia** donoszą, że tam podobnie jak w Berlinie towarzystwa polskie obchodzić będą w dniu 29 b. m. rocznicę powstania listopadowego a zarazem rocznicę śmierci wieszcza naszego Adama.

— * **Dnia 21 b. m.** odbywały się w Swarzędzu wybory dwóch reprezentantów miejskich z II oddziału w miejsce właściciela fabryki Herzoga i kupca B. Płaczka. Pierwszy na nowo wybrany został, w miejsce drugiego, który ponownego wyboru przyjąć nie chciał, wybrano kupca Barucha.

— * **W Wschowie wybrano dnia 21 bm.** do reprezentacyi miejskiéj z I oddziału: dr. Luckig, kupca Grosmanna i radzcę obrachunkowego Bussego; z II oddziału: pisarza H. Heinricha i kupca Perlego; z III oddziału: młynarza Friedericha i kapitalistę T. Rudeliusa.

— * **P. Władysław Kulczycki** otrzymał od sułtana order Medżidje za zasługi, położone około sprawy tureckiéj w związku ze sprawą polską.

— * **Donoszą nam z Londynu:** Na zebraniu publiczném urządzoném przez towarzystwo angielskie „Temple Union“ z udziałem towarzystwa polskiego „Orła Białego“ dnia 17 bm. następujące rezolucye przyjęte zostały jednogłośnie:

1. Zebranie wyraża najszczerszą sympatyą dla Turków, którzy tak zacięty stawiają opór rosyjskiemu najazdowi, przez co bronią nie tylko swojego terytoryum, ale nadto wolności i niepodległości całéj Europy.

2. Załatwienie kwestyi wschodniéj nie może być uważane za kompletne ani zadowalniające bez uwolnienia prowincyi polskich z pod rosyjskiego jarzma.

3. Zebranie wyraża przekonanie, że przy układach, które mogą nastąpić teraz lub późniéj, rząd angielski nie powinien stawać pod żadnym względem po stronie rosyjskiéj, krok taki bowiem byłby przeciwny poczuciu sprawiedliwości.

4. Zebranie postanowiło zakomunikować powyższe rezolucye królowéj Anglii, sułtanowi tureckiemu, lordowi Beaconsfield, lord. Derby i ambasadorowi tureckiemu Musurus paszy.

— * **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 24 listopada Chryzogona męcz.; w kalendarzu słowiańskim Darosława.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 38, zachód o godzinie 3 minut 55.

Dnia 24 listopada 1700 bitwa pod Olkienikami. — 1766 konstytucya sejmowa przeciw różnowiercom. — 1767 konfederacya malkontentów.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— **Rólnika,** wyszedł z druku Nr. 9 i zawiera: O przemyśle w Galicyi. — Jak dźwigać bez nakładów zniszczone gospodarstwo rólne? wskazówki zebrane przez Kaźmirza Langiego. (Dokoń). — Wystawa krajowa, Bolesława Chotomskiego. (C. d.) — Wystawa krajowa rólniczo-przemysłowa we Lwowie. Sprawozdanie z działu machin i narzędzi rólniczych, przez prof. T. Rylskiego. (C. d.) — O uprawie trzciny stawowéj przez prof. Tynieckiego. — Część literacka. — Rozmaitości. — Stan zasiewów w Galicyi wschodniéj. — Część urzędowa. — Wiadomości handlowe. — W odcinku: Gospodarstwo wiejskie w Anglii.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 23 listopada.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Grabski z Lechlina. Ziemięcki z Austryi. Pani hr. Bnińska z Cmachowa. Toboll z Piły.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Kegel z żoną z Durowa. Richter z Resslau. Kaatz z Bydgoszczy. Lubecki i Okoński z Królestwa Polskiego. Golski z Szczodrzykowa. Korytkowski z Zieleńca. Jaskulski z Würtembergii.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Tuck z żoną z Tyrnau. Bar. Potuski z synem z Pesztu. Micowitz z Hiskolez. Keller z Kis-Kapus. Conowski z Czegled. Amann z Aradu. Pani hr. Radolińska i Fischer z Jarocina. Löffler z Magdeburga.

Prywatny telegram Dziennika Poznańskiego.

Berlin, 23 listopada, godzina 12 m. 40. Dziś na porządek dzienny izby deputowanych sejmu pruskiego przyszła interpelacya postawiona w imieniu Koła polskiego przez ks. dr. Stablewskiego; uzasadnił ją tenże jasno; odpowiedział na nią minister Friedenthal; następnie rozpoczęła się nad nią dyskusya, która trwa dotąd i jeszcze parę godzin potrwa.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Kursa telegraficzne.

(Notowania z dnia 22 listopada.)

SZCZECIN, 22 listopada 1877.

Pszenica bez zm.		**Okowita** słabo	
na listopad	210 50	w miejscu	49 —
na kwiecień-maj	208 —	na listopad	49 —
		na listopad-grudzień	49 —
Zyto bez zm.		na kwiecień-maj	51 70
na listopad-grudzień	135 50	**Owies**	
na kwiecień-maj	140 —	na listopad	145 —
		na kwiecień-maj	— —
Oléj rzep. słabo		**Oléj skalny**	
na listopad	71 50	w miejscu	— —
na listopad-grudzień	71 50	na listopad	13 25
na kwiecień-maj	71 50		

BERLIN, 22 listopada 1877.

Pszenica stale		**Owies**	
na listopad	212 50	na listopad	139 50
na kwiecień-maj	209 —		
		Gal. kol. Kar. Ludwika	104 25
Żyto stale		Pruskie oblig. państw.	93 50
w miejscu	— —	Nowe pozn. listy zast.	94 20
na listopad-grudzień	139 —	Pozn. rent. listy	94 60
na grudzień-styczeń	139 50	Austr. losy z r. 1860	104 —
na kwiecień-maj	142 50	Włoska renta	71 40
		Amerykany	99 75
Oléj rzep. słabo		Pożyczka turecka	10 25
w miejscu	— —	7½ prc. Rumuny	14 60
na listopad	72 10	Polskie listy likwidac.	54 10
na kwiecień-maj	71 40	Rosyjskie banknoty	204 90
		Austr. renta srebrna	56 80
Okowita spok.		Austr. akcye kredytowe	357 50
w miejscu	50 80	Koléj żelazna państwowa	440 —
na listopad	50 90	Lombardy	134 50
na listopad-grudzień	50 70		
na kwiecień-maj	53 10	**Uspos.** bardzo stałe.	

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 23 listopada 1877 roku.		Towar piękny. mark.	fen.	średni. mark.	fen.	pośledni. mark.	fen.
Pszenicy staréj szefel po	50 kilo	10	40	9	40	8	60
Żyta	- -	7	—	6	60	6	40
Jęczmienia	- -	7	90	7	50	7	30
Owsa	- -	7	70	7	—	6	50
Grochu do gotow.	- -	—	—	—	—	—	—
„ na paszę	- -	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego	- -	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego	- -	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego	- -	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego	- -	—	—	—	—	—	—
Tatarki	- -	—	—	—	—	—	—
Kartofli	- -	1	40	1	30	1	20
Wyki	- -	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt.	- -	5	75	5	50	5	30
„ niebiesk.	- -	5	25	5	15	5	—
Koniczyny czerw.	- -	—	—	—	—	—	—
„ białéj	- -	—	—	—	—	—	—
Grochu białego	- -	—	—	—	—	—	—

Giełda poznańska, 23 listopada.

Poznań, 23 listopada. (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza: pochmurno.

Żyto: stale.

Cena wypowiedzialna —.— Wypowiedziano —.— ctr. na listopad 135, listopad-grudzień 135.—, grudzień-styczeń 135.—, styczeń-luty 136 luty-marzec 137, wiosnę 137 nom., kwiecień-maj —

Okowita: stale

Cena wypowiedzialna —. Wypowiedziano —,—— litrów; listop. 50.40-51-50-80, grud. 49.70-50-49.90, stycz. 49.80-50-49.90 luty 50.20, marzec 50.50, kwiecień 50.90, kwiecień-maj 51.30-51.40 maj 51.60 m.

Okowita w miejscu (bez beczki) 50.50 ofiar.

Żyto: Nie zawierano interesów.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 50.90 m. listopad 51-50.80-51, grudzień 49.70-49.90, styczeń 49.70 49.90 luty 50.10 marzec 50.60— kwiecień —.—, kwiecień-maj 51.50

Wypowiedziano —,— litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 50.50 m.

Giełda bydgoska, 22 listopada.

Pszenica: 168-215 m, najpiękniejsza wyżéj notowań.

Żyto: 127-135 m.,

Jęczmień 142-162 mr., najpiękniejszy dla browarów droższy.

Groch piękny do gotowania 156, na paszę 144 m.

Owies 121-144 m.

Wszystko per 1000 kilo — wedle gatunku i wagi efektywnéj.

Okowita: 48.— m. per 100 litrów à 100 proc

Giełda wrocławska, 22 listopada.

Koniczyna czerwona spok.; — poślednia 30-35, średnia 38-42, piękna 45-48, wysoko-piękna 50-52.

Koniczyna biała stale, pośledna 36-42, średnia 46-52, piękna 56-62, wysoko-piękna 66-72 m.

Żyto: per 1000 kilo trzyma się; na mies. listopad 133.50 listopad-grudzień 131.50, na grudzień-styczeń —, kwiecień-maj 135. m. pł.

Pszenica per 1000 kilo 200.— marek żądano, — listopad-grudzień 196 m. żąd.

Owies: per 1000 kilo 124.— mar. żądano; na listopad-grudzień 123. żąd kwiecień-maj 128. pł. i of.

Olej rzepiowy per 100 słabiéj; w miejscu 73.50 m. żąd na listopad 72.50 żąd., listopad-grudzień 72. pł. i ż., grudzień-styczeń 72 pł. i ż., kwiecień-maj 70.50 m. ż.

Okowita per 100 litrów stale, — na miesiąc listopad 50.60 listop.-grudzień 50.30-50.50 grudzień-styczeń 50.30-50.50 pł. kwiecień-maj 51.50 żąd.

Łubin trzyma się; żółty 9.50-9.90-11.—, niebieski 9.80-10.40-10.80 m.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	Per 100 kilogramów											
	ciężki				średni				lekki towar			
	najwyższa		najniższa		najwyższa		najniższa		najwyższa		najniższa	
	Mr	₰	Mr	₰	Mr	₰	Mr	₰	Mr	₰	Mr	₰
Pszenica biała nowa	20	70	20	40	21	50	21	—	19	90	18	40
„ żółta nowa	19	80	19	50	20	50	20	30	19	30	18	20
Żyto nowe	14	70	13	70	13	20	12	90	12	20	12	20
Jęczmień nowy	16	40	15	70	15	20	14	70	14	40	13	60
Owies nowy	13	80	13	40	13	10	12	60	12	20	11	80
Groch	17	—	16	60	16	10	15	10	14	70	14	—

Notowania komisyi mianowanéj przez Izbę handlową.

Za 100 kilogr.	piękny		średni		pośl. towar.	
	Mr	₰	Mr	₰	Mr	₰
Rzep	31	75	29	25	26	—
Rzepik zimowy	30	50	28	—	24	—
Rzepik latowy	30	50	26	50	23	—
Lnica	26	—	23	—	20	—
Siemię lniane	26	—	24	—	21	—

Gdańsk, 22 listopada.

Sprawozdanie J. Fajansa.

Powietrze zimne i pochmurne; — wiatr południowo-wschodni.

Pszenicę loco kupowano na dzisiejszym targu w najpiękniejszych gatunkach po bardzo stałych cenach, co do innych gatunków było usposobienie spokojne a ceny ich dość niezmienne; płacono za czerwoną 120 ft. 195 m. jarą 126 ft. 196 m. jasną 120, 122 ft. 210, 212 m. pstrą 125 ft. 216 m. jasno-pstrą 125/6—131 ft. 222—240 m. wysoko-pstrą i szklistą 125—131 ft 225—238 m. 136 ft. 253 m. białą 134 ft. 253 m. per ton. Rosyjską pszenicę handlowano dziś przy średnim dowozie po pełnych stałych cenach a płacono za pośledną murzącą 122/3 ft. 170, 176 m. pośledną 119 20 ft. 184 m. 122/3 ft. 182.50 m. 123/4 funt 185 m. lepszą czerwoną i czerwoną pstrą 125, 126/7, 127/8, 130/1 ft. 200, 202, 206 m. ghirką 133 funt. 215 m. jasno-pstrą 130 ft. 236 m. 131/2 ft. 238 m. per ton. — Termina stale, na listopad 217 m. pł. i żąd. listopad-grudzień 216 m. żąd. kwiecień-maj 218 m. żąd. maj-czerwiec 219 m. ż. Cena reg. 217 m. Wypow. 100 ton.

Żyto loco słabo, dolnopolskie i krajowe 123 ft. 139 m. 124 ft. 141 m. 125 ft. 142 m. 127 ft. 144 m. rosyjskie 117 ft. 127 m. 118 ft. 130 m. 121 ft. 131 m. per ton. pł. Termina bez zmiany, listopad-grudzień 140 m. żąd. kwiecień-maj 140 m. ż. dolnopolskie 143 m. żąd. Cena reg. 133 m.

Jęczmień loco wielki 108—113 ft. 175—180 m. mały bez wagi 132 m. piękny 107 ft. 145 m. rosyjski 104, 105 funt. 137, 143 m. na paszę 130, 132 m. per ton pł.

Groch loco średni osiągał 152, 155, do gotowania 165 m. per ton.

Okowita loco po 48.75 m hand.

Depesze. Londyn, 22 listopada. Pszenica stale, przybyłe ładunki stale, inne zboża spokojnie, stale. — Powietrze zimne.

Amsterdam, 22 listopada. Pszenica loco bez zmiany, marzec 317, żyto niżéj, 188, oléj rzepiowy 42 3/8.

Berlin, 22 listopada.

Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.

Pszenica loco trzyma się. Termina trzym. się. Wypow. 14,000 centnarów. Cena wypowiedzialna 211.5 marek per 1000 kilo. — Cena przecięciowa —.— marek. — Loco 195-235 mr. wedle gatunku, — żółta szlązka marchijska i galicyjska 200-214 marek z kolei płacono, płynąca — marek z kolei płacono, na ten miesiąc —.— płacono, listopad-grudzień 211.5-211-212. pł., grudzień — pł. — kwiecień maj 208 płac., maj-czerwiec — płac.

Żyto loco słaby obrót. — Termina stale. Wypowiedz. 2,000 ctr. Cena wypow. 138.5 mar. per 1000 kilo. Cena przec. — m. Loco 137-156 mar. wedle gatunku; rosyjskie 137-140 m. z kolei i szpich. pł., nowe rosyjskie — z kolei płac., krajowe 148-154 z kolei i statku pł. wysoko-piękne krajowe —, polskie — z kolei płac., stęchłe nowe ros. —.— z kolei płac., na ten miesiąc — płacono na listopad-grudzień 1877 i grudzień-styczeń 1878 138.5-139.5 płac., luty-marzec — płac., kwiecień-maj 142-142.5 płac. maj-czerwiec — płac.

Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 140-198 marek wedle gatunku.

Owies loco bez zmiany. Termina pokojnie Wypowiedz. 6,000 ctr. Cena wypow. 129 marek per 1000 kilo. — Cena przecięcowa —.— mr. Loco 110-166 m. wedle gatunku, wschodnio i zach.-prus. — z kolei pł., rosyjski ord. — z kolei płacono, na ten miesiąc i na listopad-grudzień 128-130 pł. kwiecień-maj 1878 139.5 nom.

Kukurudza loco stale. — Wypowiedziano — centnarów. Cena wypowiedzialna —.— mr. per 1000 kilo. — Loco stara 146-154 m. wedle gat.; nowa węg. 133-140 m. z kolei, na ten miesiąc — płac.

Groch per 1000 kilog. do gotowan. 164-200 marek wedle gatunku, na paszę 150-163 m. wedle gatunku.

Mąka rżana trzyma się. Wypowiedz. 4000 ctn. Cena wypowiedzialna 19.95 m. per 100 kilo, cena przec. — m. Nr. 0 i 1 per 100 kilo brutto z miechem, na ten miesiąc i na listopad grudzień 20-19.90 płacono, — grudzień-styczeń 1878 20 05-20.— płacono, — styczeń-luty i luty-marzec 20.15 płacono, marzec-kwiecień ——, kwiecień-maj 20.20-20.25 płacono, maj-czerwiec — płc

Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano — cent Cena wyp. — marek. Rzep zimowy ———. m. Rzepik zimowy ——— mar. płacono. Rzepik latowy — m. nasienie lnicze — m.

Oléj rzepiowy słabo. — Wypowiedziano z beczką — ctr., bez beczki — centn. Cena wypowiedzialna z beczką —.— m., bez beczki — marek, cena przecięciowa .— m. per 100 kilogr. Loco z beczką 73.5 marek, bez beczki 72. marek na ten miesiąc 72 płacono listopad-grudzień 72.-71.9 płacono grudzień-styczeń 1878 — styczeń-luty — płac., luty-marzec — kwiecień-maj 71 5-71.4 płac. maj-czerwiec — pł.

Oléj lniany per 100 kilogramów bez beczki w miejscu — marek. Dostawy — m

Oléj skalny mało zm. Term. — Rafinowany (Standard white) per 100 kilogr. z beczką w partyach o 50 bar. (125 ctr.) Wypowiedziano — ctr. Cena wyp —. mar. per 100 kilogr. Cena przecięc. — m. Loco 28.5 m. na ten miesiąc, na listopad-grudzień i grudzień-styczeń 26.8-27 pł., styczeń-luty 27.2-27 3 płac.

Okowita loco stale i wyżéj. Termina — Wypowiedziano 10,000 litrów. Cena wypow. 50.6 m. cena przecięciowa — marek per 100 litr. á 100 prc. = 10,000% z b. Loco z beczką 50.5 pł, na ten miesiąc 50.4 50 9 płacono, — listopad-grudzień i grudzień-styczeń 50.2-50 8 płacono, styczeń-luty —— płac., luty-marzec — płac., kwiecień-maj 52 8-53.2 płacono, maj-czerwiec —— pł. czerwiec-lipiec — pł.

Okowita per 100 litrów à 100 prc. = 10,000 prc bez beczki loco 50.8 pł, w pożyczanych beczkach, ze spichrza —. płac.

Mąka pszenna nr. 00 31.00-29.00, nr. 0 29.00-28.50, nr. 0 i 1 27.50-26 50.

Mąka rżana nr. 0 23 00-21.00, nr. 0 i 1 20.25-19.00 per 100 kilogr. brutto z miechem.

(Nadesłano.)

Wszystkim chorym wzmocnienie i zdrowie bez medycyny i bez kosztów przez środek pożywczy

Revalescière du Barry

z Londynu.

Od lat 30-tu żadna choroba nie oparła się téj przyjemnéj potrawie zdrowia i takowa okazuje się skuteczną: u dorosłych i dzieci bez medycyny i bez kosztów we wszystkich chorobach żołądkowych, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, skóry, oddechu, pęcherza i nerek, tuberkulosie, suchot, astmy, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyaryi, bezsenności, słabości, hemoroidów, puchlinie, febrze, zamętu, uderzaniu krwi do głowy, szumowi w uszach, słabości i womitom, nawet w czasie ciężarności, diabetes, melancholii, chudnieniu, reumatyzmowi, podagrze, blednicy; służy także za lepsze pożywienie dla dzieci ssających zaraz od urodzenia, aniżeli mleko mamki. — Wyciąg z 80,000 certyfikatów o uzdrowieniu, które opierają się wszelkiéj medycynie, pomiędzy niemi certyfikaty Dr. Wurzer radzcy medycznego Dr. Angelstein, Dr. Shoreland, Dr. Campbell, profesora Dr. Dédé, Dr. Ure, hrabiny Castlstuart, margrabiny de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych osób, posyła się franko na żądanie. (5806)

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów.

Nr. 62476. Dobremu Bogu i panu niech będą dzięki. Revalescière usunęła zupełnie 18 letnie boleści moje żołądka, nerwów w połączeniu z ogólną słabością i nocnym potem.
J. Comparet, proboszcz Sainte Romaine des Iles.

Nr. 79211. Orvaux. 15 kwietnia 1875. Od lat czterech używam szacownéj Revalescière i nie cierpię już więcéj na bole w lędźwiach, które trapiły mnie przez długie lata. Będąc w 93 roku życia, cieszę się jak najzupełniejszém zdrowiem.
X. Leroy, proboszcz.

Nr. 45[illegible]0. J. Robert. Z 28 letnich suchot, kaszlu, womitów, zatwardzenia i głuchoty zupełnie uleczony.

Nr. 62845. Proboszcz Boilet z Ecrainville. Z astmy częstem zaduszaniem zupełnie uleczony.

Nr. 64210. Margrabina Bréhan uleczona z 7 letniéj choroby wątroby, bezsenności, drzenia na wszystkich członkach, wychudnienia i hypochondri.

Nr. 75877. Florian Köller, k. c. administrator wojskowy Grosswardein, uleczony z kataru, płuc i rur płucowych, zamętu w głowie i ciśnieniu w piersiach.

Nr. 75970. Pan Gabryel Teschner, słuchacz publicznego wyższego zakładu handlowego w Wiedniu, uleczony z rozpaczliwego bólu piersi i rozstrojeniu uszów.

Nr. 65517. Panna de Montlouis, uleczona zniestrawności, bezsenności i wycieńczenia.

Nr. 75928. Baron Sigmo uleczony z 10-letniego sparaliżowania rąk i nóg itd.

Revalescière jest cztery razy tak pożywną jak mięso i oszczędza u dorosłych dzieci 50 razy inne środki i potrawy.

Cena Revalescière za 1/2 funta 1 Mr. 80 fen., 1 funt 3 Mr. 50 en., 2 funty 5 Mr. 70 fen., 12 ff. 28 Mr. 50 fen.

Revalescière Chocolatée 12 filiżanek 1 Mr. 80 fen., 24 filiżanki 3 Mr 50 fen., 48 filiżanek 5 Mr. 70 fen. itd.

Revalescière Biscuites 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen.

Do nabycia przez Du Barry et Comp. Berlin W. 28—29 Passage (Kaiser Gallerie) i u wielu dobrych aptekarzy, drogistów, specerzystów i sprzedających delikatesy w całym kraju, w Grudziądzu u **Fryderyka Kyser,** w Rawiczu **J. Mroczkowskiego,** w Poznaniu u **O. Weiss** — Czerwona apteka, **Krug i Fabriciusa.**

W dalszym ciągu złożyli przedpłatę na **„Złote myśli“** z dzieł J. I. Kraszewskiego wraz z biografią przez Stanisława Wegnera (egzempl. nieoprawny 2 marki, w ozdobnéj oprawie 3 mr. 50 fen.)

28. M. Bielicka z Zofijówki oprawny egzemp. 3 mr. 50 fen.
29. Marya Boczkowska z Brodnicy nieop. „ 2 „ — „
30. M. Łukowski z Mogilna nieoprawny „ 2 „ — „
31. 32. T. Jabłkowska z Lubostronia 2 oprawne egzemplarze . . . . . 7 „ — „

N. Kamieński i Spł. w Poznaniu (Bazar).

Königl. Kreis-Gericht,
Erste Abtheilung.
Pleschen, den 15. November 1877.

Nothwendiger Verkauf.

Das in dem Pleschen'er Kreise belegene, im Grundbuche hiesigen Gerichts Band II. Blatt 131. seqq. eingetragene, dem Julian Tarnowski gehörige adelige Rittergut Krzywosądowo, dessen Besitztitel auf den Namen des Genannten berichtigt steht, und welches mit einem Flächen-Inhalte von 348 Hektaren 49 Aren 50 □ Metern der Grundsteuer unterliegt und mit einem Grundsteuer Reinertrage von 3125 Mark 61 Pfg. und zur Gebäudesteuer mit einem Nutzungswerthe von 393 Mark — Pfg. veranlagt ist, soll im Wege der (5926)

nothwendigen Subhastation
den 28ten Februar 1878.
Vormittags um 10 Uhr
an hiesiger Gerichtsstelle versteigert werden.
Der Subhastations-Richter.

Bekanntmachung.

Durch Erkenntniss des Königlichen Kreisgerichts zu Posen Abtheilung I. für Civilsachen, vom 1. October cr., welches die Rechtskraft beschritten hat, ist der Pfandbrief des neuen landschaftlichen Kreditvereins für die Provinz Posen (5927)

Serie III Nr. 967 über 100 Thlr.

für amortisirt erklärt.
Posen, den 19. November 1877.

Königliche Direktion des neuen landschaftlichen Kreditvereins für die Provinz Posen.

Antykwarnia **E. Calliera** w Poznaniu, Podgórna ulica 15, II poleca **Gazetę W. Ks. Poznańskiego** od 1 kwietnia 1856, r. 1857, 1858 i 1859 do 18 czerwca.

Walne zebranie
Tow. pomocy naukowéj
pow. gnieźnieńskiego
odbędzie się w Gnieźnie w hotelu du Nord d. 28 bm. o 3 godzinie po południu. (6846)
Komitet.

Sprostowanie.
Walne zebranie
Tow. nauk. pom.
Imienia ś. p.
Karola Marcinkowskiego
dla
młodzieży W. Ks. Poznańskiego
odbędzie się dnia **28 listopada**
w Nakle w lokalu pana Biniakowskiego, o godzinie 1éj z południa, na które zaprasza (5770)
Zarząd.

Walne zebranie
Tow. rólniczego inowrocławskiego odbędzie się w Inowrocławiu w czwartek dn. 29. bm. o godz. 12. w południe w lokalu p. K. Nowakowskiego, na które wszystkich uprzejmie zaprasza (5920)
DYREKCYA.

Dnia **18 grudnia** rb. we wtorek o godzinie 11 przed południem w hotelu pana Paprzyckiego w Wrześni (5922)
WALNE ZEBRANIE
Tow. rólniczego
średzko-wrzesińsko gnieznieńskiego.
O liczny udział członków uprasza
Dyrekcya.

Niepokalane Poczęcie
obraz Murilla, który rząd francuzki nabył za 615,000 franków, sprzedajemy w wytwornie wykonanéj rycinie z polskim nadpisem wielkości 57 i 90 centimetrów dopóki starczą zapasy po bezprzykładnie nizkiéj cenie
3 marki za egzemplarz.
Za rzeczywiście piękne wykonanie téj ryciny daje gwarancyą firma wydawców: Union Parisienne des beaux arts w Paryżu. [5821]
M. Leitgeber i Spółka.

Okna kościelne
w zwykłém oszkleniu ołowianém wedle wzorów Grissail jako téż z malaturami dostawiają się z potrzebnemi ramami żelaznemi akuratnie i tanio. Kosztorysy i rysunki bezpłatnie pod warunkiem zwrotu.
A. Seiler,
zakład malowania na szkle
Wrocław, Neue Taschenstr. 5.
(5728)

CAPSULES ET DRAGÉES
AU
BROMURE DE CAMPHRE
Du Docteur CLIN
LAURÉAT DE LA FACULTÉ DE MEDECINE A PARIS
(PRIX MONTHYON)
Kapsułki i Pigułki Dra CLIN z Bromku kamforowego używają się w słabościach muzgu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególniej następujących: Astmie, Bezsenności, Biciu serca, Hysteryach, Padaczce, Zawrotach, Obłędzie, Boleściach głowy Dolegliwościach narządu moczo-płciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych.
W Paryżu p. CLIN et Cᵉ, ul. Racine, 14; w *Poznaniu* w aptece p. Dr Mankiewicza i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

O uprzejmą odpowiedź
upraszam Panów, do których pisałem w pierwszych dniach bieżącego miesiąca. [5881]
Tadeusz Kierski.

OBERZA
w dobrém miejscu od wielu lat istniejąca, w małém mieście W. Ks. Poznańskiego nad koleją jest pod korzystnemi warunkami natychmiast z wolnéj ręki do sprzedania. O łaskawe oferty uprasza **M. G.** poste restante **Czempin.** (5918)

Dla amatora psów!!
Dobrze ułożony **wyżeł,** rasy Klappaugen, rzadkiéj wielkości i mocnéj budowy, czarny, w 3 polu, wytrwały tak na suche jak błotne polowanie, jest pod gwarancyą dobroci do sprzedania u leśniczego w **Nielubiu** pod Wąbrzeźnem (Briesen WPr.) Tamże są u tegoż do nabycia dwa, 7 miesięcy liczące **jamniki** z bardzo dobrego gatunku. (5917)

Trzy byczki
oldenburgskie
ma jeszcze na sprzedaż Dominium **Borek.** (5916)

W moim składzie korzeni, delikatesów i owoców południowych jest miejsce pierwszego (5923)
subjekta
od 1 stycznia do zajęcia.
A. CICHOWICZ.

Poszukuje się (5919)
dzierżawy
w dobréj ziemi z kapitałem 75 — 90,000 w blizkości kolei. Bliższa wiadomość O. Toruń poste restante.

Młody człowiek,
praktykujący dwa lata przy gospodarstwie obecnie w miejscu z wykształceniem wyższéj sekundy i kwalifikacyą do jednorocznéj służby, życzy sobie przyjąć miejsce od Nowego Roku. Łask. zgłoszenia pod A. B. poste restante **Osieczna.** (5921)

Przy większém wzorowém gospodarstwie w Księstwie może znaleźć pomieszczenie **ELEW** za roczną opłatą 300 talarów. Bliższe wiadomości w Administracyi Dziennika Pozn. p. Nr. 5893.

Wyższy **sekundaner** może do maja w aptece jako **elew** wstąpić.
Szymański, Śrem.

Teatr intermistyczny
W niedzielę dnia 25. listopada 1877
FRA DIAVOLO
opera w 3 aktach przez Auber'a.
B. Heilbronn'a
teatr w ogrodzie ludowym
W sobotę d. 24 listopada 1877
na żądanie:
Onkel Satan und Tante Kobold
poczém:
Flotte Bursche.
(5924) **Dyrekcya.**

Teatr polski w ogrodzie Potockiego
W POZNANIU.
W sobotę d. 24 listopada 1877
ROMEO i JULIA
tragedya w 5 aktach.
Początek o godzinie

Po bajecznie zniżonéj cenie
poleca
ANTYKWARNIA E. CALLIERA W POZNANIU.

1) **Akt** drugiego walnego zebrania ligi polskiéj, które się odbyło w Poznaniu 1850 zamiast 75 fen. — 30 fen.

2) **Błociszewski.** Historya powszechna z tablicami chronologicznemi 4 tomy Poznań 1852 zamiast 18 Mr. — 6 Mr.

3) **Dembowski.** Piśmiennictwo polskie w zarysie. Poznań. zam. 6 M. — 1 M. 50 fn.

4) **Dydyński** X. Wiadomość historyczna o mieście Kłecku. Gniezno 1858. zam. 2 M. 50 fn. — 1 M. 20 fn.

5) **Dziennik domowy** Poznań 1840 — 1846 komplet stanowią 7 roczników zam. 126 M — 20 M.

6) **Historya** panowania Jana Kaźmierza z Klimakterów Wesp. Kochowskiego przez współczesnego tłomacza na polski język przełożona wydana z ręk. w r. 1840 przez Edw. Raczyńskiego teraz podług oryginału poprawiona i powtórnie wydana 3 tomy. Poznań. 1859. zam. 15 M. — 5 M.

7) **Jenerał Bem** w Siedmiogrodzie i Węgrzech w r. 1848 i 1849 wedle podań Jenerała Czetza. Poznań 1862. zam. 2 M. — 80 fen.

8) **Lelewel** J. Dzieje Litwy i Rusi. Poznań 1844. zam. 3 M — 1 M. 20 fen.

9) **Libelt.** Żywot Jendrzeja Moraczewskiego. Poznań 1855. zam. 75 fen. — 40 fen.

10) **Moraczewski J.** Opis pierwszego zjazdu słowiańskiego w Pradze. Poznań. 1843 zamiast 1 M. — 50 fen.

11) ———— Polska w złotym wieku. Poznań 1851. zam. 4 M. 50 fn. — 2 M.

12) **Myśli** o przyszłości Słowian. Poznań. zam. 75 fen. — 40 fen.

13) **Przegląd wielkopolski** hist. i literacki przekład E. Kierskiego zeszyt I. II. IV. Poznań 1867 — 68. zam. 9 M. — 2 M

14) **Rok** pismo czasowe pod redak. J. Moraczewskiego. Poznań 1843 — 46 każdy rocznik zawiera 2 tomy objętości 20 — 30 arkuszy; rok 1846 zawiera 4 poszyty, więcéj bowiem nie wyszło; w Roku znajdują się artykuły najznakomitszych pisarzy jako to Libelta, Goszczyńskiego, Cieszkowskiego, Trentowskiego, Cybulskiego itd. komple zamiast 60 M. — 12 M

15) **Rozprawy** tyczące się dziejów dawnéj Polski. Poznań 1847. zam. 3 M. — 1 M. 20 fen.

16) Siarczyński Fr. Obraz wieku panowania Zygmunta III. króla Polskiego i Sewedzkiego czyli obraz stanu narodu i kraju 2 tomy. Poznań 1860. zam. 12 M. — 4 M.

Cena sklepowa wszystkich wyżéj wymienionych dzieł razem wynosi **264 marki 25 fen.** zniżone **58 M. 50 fen.** kto cały komplet nabędzie płaci zamiast 58 M. 50 fen. tylko **50 marek.**

Kurs papierów na giełdach berlińskiéj i poznańskiéj.

BERLIN, 22 listopada.

Niemieckie papiery.

Prusk. poż. ukonsolid.	4 1/2	104.	p.
dito	4	94.60	p.
Obligi długu państwa	3 1/2	93.50	p.
Prem. poż. państ. z 1855	3 1/2	134.10	p.
Listy zastawne wschodnio-pruskie	3 1/2	83.75	p.
dito	4	94.25	ż.
dito	4 1/2	101.60	p.
Listy zast. pozn. (nowe)	4	94.25	p.
dito szlązkie	3 1/2	—.	p.
dito lit. A. i C. stare	4	—.	ż.
dito lit. A. i C. nowe	4	95.	ż.
dito lit. A. i C.	4 1/4	101.	p.
List. z. zachodn.-pruskie	3 1/2	82.90	ż.
dito	4	94.30	p.
dito	4 1/2	100.90	p.
dito II serya	5	103.	p.
dito dito	4 1/2	100.75	p.
dito nowa I serya	4	—.	p.
dito dito	4 1/2	—.	p.
Listy rent. poznańskie	4	94.60	p.
dito pruskie	4	94.75	p.
dito szlązkie	4	95.90	p.

Akcye bankowe.

Wrocław. bank dyskont.	4	64.50	ż.
dito wekslowy	4	71.75	ż.
Niemiec. bank hyp. w Meiningen	4	100.50	p.
Stowarz. dyskontowe	4	107.10	p.
Gotajski bank kredyt.	4	105.25	p.
Kwileckiego i Sp. bank	5	—.	p.
Meinigski bank kredyt.	4	71.10	p.
Austr. zakład kredyt.	5	352.-357	p.
Poznański bank prowin.	4	100.75	p.
Bank Rzeszy niemieckiéj	4 1/2	158.	ż.
Prowinc. stowarzyszenie dyskontowe	5	77.	p.
Szląskie stowarz. bank.	4	82.25	p.

Akcye przemysłowe.

Berliński kantor drzew.	4	46.	p.
Stowarzyszenie immol.	4	74.50	p.
Dortmund Union	5	6.50	p.
Huty Hoerder	5	29.80	p.
dito Laura	5	75.90	p.
dito Lauchhammer	5	17.50	ż.
dito Marienhütte	5	62.	ż.
dito Massener	4	—.	p.
dito Redenhütte	5	4.	p.
Berlin. Passage	6	18.	ż.

Akcye zakładowe i obligacye kolei żelaznych.

Bergsko-marchijska	4	74.75	p.
Berlińsko-zgorzelicka	4	10.25	p.
dito szczecińska	4	111.	p.
Brzesko-grajewska	5	25.	p.
Galicyjska Karola Lud.	5	104.25-	p.
Koléj Rudolfa	4	49.50	p.
Marchijsko-poznańska	4	13.10	p.
Górnoszląz. kol. lit. A. C.	3 1/2	124.75	p.
dito lit. B.	3 1/2	117.75	ż.
Austr.-franc. koléj pań.	5	439 438-444-	
Austr. półn.-zachodnia	5	182.	p.
dito poł. pań. (Lomb.)	5	134-133.50-134	
Wschodnio-pruska kol. południowa	4	28.70	p.
Kol. po pr. brzegu Odry	5	95.50	p.
Rumuńska koléj	5	14.60	p.
Rosyjska koléj państw.	5	110.25	p.
Starogardzko-poznań.	4 1/2	100.	p.
Warszawsko-wiedeńska	5	155.50	ż.
Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	69.	p.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	4 1/5	56.80	p.
dito papier.	4 1/5	53.50	p.
dito losy z r. 1854	4	95.30	p.
dito losy kredytowe	fr.	292.60	p.
dito losy z r. 1860	5	104.	p.
dito losy z 1864	fr.	253.	ż.
Rosyjs. poż. prem. 1864	5	139.80	p.
dito 1866	5	136.40	p.
Rosyjs. pols. obl. skarb.	4	75.10	p.
Pols. listy zast. III em.	4	—	p.
dito nowe	5	61.75	ż.
Pols. listy likwidacyjn.	4	54.10	p.
Warsz. listy zast. miejskie	5	—	ż.
Ameryk. 6% poż. 1881	6	104.	p.
Ameryk. dto poż. 1885	6	99.75	p.
dito wypowiedziane	6	—.	p.
Ameryk. 5% fund. poż.	5	102.50	ż.
Renta francuzka	5	—.	p.
Rumuńska pożyczka	8	—.	p.

Moneta w złocie, srebrze i papierach.

	szt.		
Napoleonsdory	1	16.23	p.
Imperyały	1	—.	p.
Dolary	1	—.	p.
Austryack. noty bank.		170.50	p.
Rosyjskie noty bank.		205.	p.
Francuzkie noty bank.		81.30	p.
Dyskonto wekslowe		5	
dito lombardowe		6	

POZNAŃ, 23 listopada.

Listy rentowe i zastawne.

Pozn. listy zastawne	3 1/2	—.	
Nowe listy zastawne	4	94.10	
Listy rentowe pozn.	4	94.60	
Prowinc. obligacye	5	—.	
Powiatowe obligacye	5	101.	
Powiatowe obligacye	4 1/2	97.	
Obligacye miejskie	4	—.	
dto dto	5	—.	
Szląskie listy zastawne	3 1/2	84.50	
Szląskie listy rent.	4	95.50	

Akcye bankowe.

Wrocł. bank dysk.	4	66.50	
Kwilecki, Potocki i Sp.	5	47.	
Meiningski bank kred.	4	75.	
Niemiecki bank hipot. w Meining.	4	—.	
Wschodni-niem. bank	5	—.	
Austr. zakład kredyt.	5	352.	
Pozn. bank prowinc.	4	100.50	
Szląskie stowarz. bank.	4	83.50	

Papiery pruskie.

Pożyczka państwowa	4	95.75	
Pruska poż. ukonsolid.	4 1/2	104.50	
Dobrowol. poż. państ.	4 1/2	—.	
Prem. poż. państ. 1855	3 1/2	135.	
Obligi długu państwa	3 1/2	93.20	

Żelazne koleje.

Berl.-zgorz. akc. z.	4	9.50	
Bergsko-march. akc. z.	4	75.	
Marchijsko-pozn. akc. z.	4	13.50	
Górno-szl. lit. A. i C. ak. z.	3 1/2	125.	
dito lit. B. akc. z.	3 1/2	116.	
Wsch.-pruskie poł. ak. z.	4	—	
Koléj po pr. brz. Odry akcye zakł.	5	—	
Starogardzko-pozn. ak. z.	4 1/2	99.50	
Brześć.-graj. akc z.	5	—	
Galic. kol. K. Ludw. ak. z.	5	103.	
Koléj Rudolfa akc. z.	5	—	
Austr.-fr. kol. państ. ak. z.	5	440.	
dito półn.-zach. akc. z.	5	—	
dito poł.-pańs. (Lomb.) akcye zakł	5	135.	
Rumuńska kol. akc z.	5	15.	
Rosyjska kol. pańs. akc. z.	5	—	
Warszawsko-bydg. ak. z.	5	—	
Warszawsko-wied. ak. z.	5	150.	

Zagraniczne papiery.

Amer. poż. 1882	6	99.50
dito 1885	6	—
Włoska renta	5	70.50
dito akcye tytun.	6	—
dito obligacye tyt.	6	—
Austr. noty bank.	—	170.30
dito renta papierowa	4 1/5	53.50
Austr. renta srebrna	4 1/5	56.20
Polskie listy likw.	4	54.10
Ros. listy zast. na grn.	5	71.20
Ros.-amer. poż. z 1870 r.	5	—
dito dito 1871 r.	5	—
Rosyjskie noty bankowe	—	205.50

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.